Po konfiskacie nakład 2-gi

ABC
10 gr. w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

TAK ŻYD WŁÓCZĘGA PRZEZ SZTUKĘ BEZPRAWI W CIAŁO SPOŁECZNE WPIJA SIĘ I WZROŚCIE, NASZE BOGACTWA POŻRE I PRZETRAWI, POCHŁONIE WSZYSTKIE KRAJU POSIADŁOŚCIE.

Sebastian Klonowicz.

Nr. [391] A — Warszawa, piątek 10 grudnia 1937 r. — Rok XII

Wyrok w procesie W. Studnickiego

Sąd o błędach p. Starzyńskiego

i nieprzyjemnym osadzie po procesie drożdżowym

W Czwartek o g. 2 po południu Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie Starzyński contra Studnicki.

Już na kilkanaście minut przed wyznaczonym terminem sala wypełniona była publicznością. Licznie przybyli również przedstawiciele prasy.

Punktualnie o g. 2-ej wszedł na salę Sąd i przewodniczący wiceprezes wydziału III karnego sędzia Przybyłowski rozpoczął odczytywanie sentencji wyroku.

SENTENCJA WYROKU

Sąd uznał, że oskarżony Studnicki w swojej broszurze p. t. „Mianowany, niepowołany administrator p. Stefan Starzyński" dopuścił się zniesławienia prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego. Zniesławienie Sąd widzi w zarzutach przytoczonych w tej broszurze: zachłanności pieniężnej, reklamiarstwa, wyjazdu do Londynu na koszt miasta, insynuowania p. Starzyńskiemu, że chce być popularny i wśród tych, którzy zdejmują obrazki Matki Boskiej, i wśród tych którzy wysyłają depesze do Ojca Świętego, rzekomego łamania charakterów, utrzymywania wywiadowców, oraz w powiedzeniu p. Studnickiego, że profesją p. Starzyńskiego było to, że był piłsudczykiem. Za ten czyn Sąd skazał prof. Studnickiego na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Za obrazę p. Starzyńskiego, zawartą w zdaniu „Studnicki, czy nie poniżacie się, występując do walki ze Starzyńskim". Sąd skazał p. Studnickiego na 200 zł. grzywny. Na podstawie odnośnych przepisów Kodeksu Postępowania Karnego, Sąd postanowił wymierzyć p. Studnickiemu łączną karę 3 miesięcy aresztu i 500 zł. grzywny.

MOTYWY WYROKU

W motywach wyroku stwierdzono, że Sąd Okręgowy postanowił wziąć pod uwagę jedynie te momenty rozprawy, które wiążą się z aktem oskarżenia i to o tyle tylko, o ile odpowiadają one brzmieniu zarzutów wyszczególnionych w broszurze p. Studnickiego. Sąd stwierdził, że cytaty zawarte w akcie oskarżenia nie pokrywają się w poszczególnych punktach z brzmieniem broszury. Wobec takiego stanowiska Sądu, na marginesie musiało pozostać szereg spraw omawianych na rozprawie, m. in. sprawa gospodarki dawnego Zarządu Miejskiego.

SPRAWA DROŻDŻOWA

Odnośnie tak zw. sprawy drożdżowej, Sąd stwierdził, że z zestawienia cytat z broszury, przytoczonych w akcie oskarżenia, nie można wysnuwać wniosku, że p. Studnicki stawia p. Starzyńskiemu zarzut materialnego zainteresowania sprawami kartelu drożdżowego. Oświadczył to zresztą, jak mówią dalej motywy, sam oskarżony na rozprawie przez usta jednego ze swych obrońców i bezpośrednio. Wprawdzie inny z obrońców p. Studnickiego stawiał wnioski dowodowe zmierzające jakoby do udowodnienia materialnego zainteresowania p. Starzyńskiego sprawami kartelu drożdżowego, jednak Sąd mając do wyboru dwie alternatywy wziął pod uwagę korzystniejszą dla oskarżonego, uznając,

(Dokończenie na stronie trzeciej)

Wyjaśnienie szeregu sensacyjnych zbrodni

Morderca miss Dekoven

aresztowany w Paryżu

PARYŻ, 9. 12. Policja francuska dokonała sensacyjnego aresztowania, dzięki któremu wyjaśniono szereg tajemniczych zbrodni, dokonanych ostatnio w Paryżu.

Pod zarzutem zamordowania agenta mieszkaniowego w Wersalu, aresztowano jakiegoś osobnika, który początkowo oświadczył, że nazywa się Siegfrid Sauerbey, a następnie podczas przesłuchania przyznał się, że prawdziwe jego nazwisko brzmi Eugeniusz Wiedman i jest uciekinierem z Niemiec.

Jak ustaliło dochodzenie, Wiedmann prócz agenta mieszkaniowego w Wersalu zamordował jeszcze trzy osoby, a m. in. miss Dekoven, młodą artystkę amerykańską, której zniknięcie w lipcu b. r. przez szereg miesięcy wypełniało najrozmaitszymi domysłami szpalty prasy francuskiej i amerykańskiej. Pojawiła się nawet wersja, iż miss Dekoven sama ukryła się przed ciekawością dziennikarzy, bądź też, że została porwana przez tajemniczego wielbiciela.

Wiedmann zamordował prócz niej na pustej uliczce studenta Roger Leblenda oraz szofera taksówki Gouffy.

Aresztowanie tajemniczego zbrodniarza wywołało wielką sensację w Paryżu.

Zakaz odbycia odczytu „ABC" w Warszawie

Przez Ruch Narodowo-Radykalny do lepszego jutra

Po zakazach w Poznaniu, Katowicach, Łomży, Płocku i Wyszkowie...

W piątek, dnia 10 b. m. Redakcja ABC zamierzała urządzić odczyt zbiorowy na temat „Przez Ruch Narodowo - Radykalny do lepszego jutra", na którym przemawiać mieli adw. Jan Jodzewicz, Dr. Tadeusz Gluziński oraz adw. Jerzy Kurcyusz.

W dniu 9 b. m. Redakcja nasza otrzymała pismo treści następującej:

„Komisariat Rządu na m. st. Warszawę, Nr. S. Z. I-68/37, Warszawa, dnia 9 grudnia 1937 r. Senatorska 16.

Do Spółki Wydawniczej „ABC"-„Nowiny Codzienne" sp. z o. o. w/m. ul. Al. Jerozolimskie 121.

Na podstawie art. 9 Ustawy o zgromadzeniach z dn. 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 450) Komisariat Rządu na m. st. W-wę zakazuje odbycia w dniu 10 grudnia 1937 r. o godz. 19-tej w sali Resursy Obywatelskiej przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 64 zgromadzenia, zgłoszonego w Komisariacie Rządu na m. st. Warszawę w dniu 1 grudnia r. b., jako zbiorowy odczyt na temat „Przez Ruch Narodowo - Radykalny do lepszego jutra" — ze względu na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny.

Od decyzji niniejszej przysługuje prawo odwołania do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę w ciągu 14 dni od dnia następnego po doręczeniu decyzji. Za Komisarza Rządu (—) L. Wędołowski, Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego.

Oprócz ostatnio zakazanego odczytu ABC w Warszawie, władze zakazały odbycia odczytów ABC w następujących miastach: w Poznaniu, Katowicach, Łomży, Płocku i Wyszkowie.

Niesamowite zażydzenie palestry wileńskiej

str. 3

Po 3 miesiącach

Odpieczętowanie lokalu ludowców

Na polecenie władz prokuratorskich zdjęto pieczęcie z lokalu sekretariatu Stronnictwa Ludowego we Lwowie przy ul. Lelewela Nr. 5. Lokal był opieczętowany przez 3 miesiące.

Echa komerszu „Arkonii"

Prasa donosi, że władze Stronnictwa Narodowego złagodziły karę wymierzoną adwokatowi Januszowi Rabskiemu, który został zawieszony w prawach członka Stronnictwa Narodowego za udział w głośnym komerszu Arconii, który się odbył przy udziale marszałka Śmigłego - Rydza. Zawieszenie cofnięto i udzielono adwokatowi Rabskiemu surowej nagany.

Drugi zawieszony w prawach członek z tych samych przyczyn adwokat Stypułkowski, nie wniósł odwołania i wskutek tego sankcji dotychczas mu nie cofnięto.

Mała reforma podatkowa

Wicepremier Kwiatkowski w swoim exposé przedstawił Sejmowi projekt reformy podatkowej. Nie jest to zmiana całego dzisiejszego systemu podatkowego, jest to jedynie próba wprowadzenia pewnych poprawek do istniejącego systemu.

Na plan pierwszy wybija się tu projekt zniesienia świadectw przemysłowych, projekt, który zresztą wysuwaliśmy na łamach „ABC" w numerze kongresowym. Niestety, grzeszy on połowicznością. Przewiduje bowiem zniesienie świadectw przemysłowych, pobieranych na rzecz państwa, natomiast zachowuje dodatki pobierane na rzecz samorządu i szkolnictwa zawodowego. W praktyce więc nie jest to zniesienie świadectw przemysłowych, lecz tylko ich zmniejszenie mniej więcej do 40 procent obecnej ich wysokości. Strata skarbu państwa, która w ten sposób powstaje, ma być pokryta przez podwyższenie podatku obrotowego. Podatnicy, nauczeni smutnym doświadczeniem przeszłości, obawiają się, że zwiększenie obciążenia z tytułu podatku obrotowego będzie większe, niż ulga, jaką otrzymają na skutek zmniejszenia wysokości świadectw przemysłowych.

Świadectwa przemysłowe są dziś cłem ochronnym, zabezpieczającym dzisiejszy żydowski stan posiadania w handlu przed napływem świeżych elementów polskich. W tych warunkach należy pójść na całkowite zniesienie świadectw przemysłowych, a jednocześnie trzeba nacisnąć śrubę podatkową w stosunku do żydów, aby zrównać obciążenie podatkowe Polaków i żydów.

Obok obniżenia świadectw przemysłowych wicepremier Kwiatkowski wysuwa cały szereg innych pożytecznych zmian, jak np. obniżenie opłat stemplowych od przejścia własności nieruchomości lub zryczałtowanie podatku dochodowego od drobnych płatników, prawdopodobnie na wzór istniejącego już od paru lat zryczałtowania podatku obrotowego. Obok tych pożytecznych projektów, wicepremier Kwiatkowski mówił o jednym projekcie, który musi wzbudzać w społeczeństwie duże obawy. Chodzi tu o projekt zwolnienia akcjonariuszy, czy udziałowców spółek anonimowych od podatku dochodowego z zysków, osiągniętych z tych spółek.

W dobie dzisiejszej spółki anonimowe obciążone są podatkiem dochodowym, o stopie podatkowej zwiększającej się w miarę zwiększania się dochodu na równi z osobami fizycznymi. Ten stan rzeczy oczywiście nie jest słuszny, gdyż odmiennie, niż u osób fizycznych, bezwzględny wzrost dochodu spółki akcyjnej, nie świadczy o większej jej zdolności płatniczej. Dlatego słusznym byłoby wprowadzenie specjalnej formy opodatkowania dla spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na wzór podatków istniejących niemal we wszystkich państwach. Natomiast rażącym uprzywilejowaniem będzie całkowite zwolnienie akcjonariuszy tych spółek od podatków.

Przecież już w dobie dzisiejszej, spółki anonimowe są pod względem podatkowym pod pewnymi względami uprzywilejowane w stosunku do analogicznych przedsiębiorstw, będących własnością osób fizycznych, lub spółek jawnych. Uprzywilejowanie to ma miejsce w zakresie unikania przez akcjonariuszy podatku spadkowego i w łatwiejszym potrącaniu kosztów ogólnych przez spółki anonimowe. W tych warunkach skasowanie podatku dochodowego od dochodów, czerpanych z udziałów w tych spółkach, stanowiłoby niczym nieuzasadniony przywilej dla kapitału anonimowego.

Narodowy ustrój gospodarczy powinien być oparty na kapitale prywatnym, w całej pełni odpowiedzialnym za własne postępowanie. Społeczeństwo polskie nigdy się nie pogodzi z nadawaniem nowych przywilejów kapitałowi anonimowemu, w znacznym stopniu obcemu i żydowskiemu.

Jan Korolec

„Gazeta Polska" organem O. Z. N.

Z dniem 8 grudnia b. r. „Gazeta Polska" została na życzenie płk. Koca naczelnym organem OZN.

Cieplej

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.

Przeważnie pochmurno z opadami i wzrostem temperatury, począwszy od dzielnic zachodnich. Wiatry południowo - wschodnie i południowe porywiste, dolne umiarkowane. Górne do 50 km. na godz. W górach — halny.

Zakupy przedświąteczne — tylko u kupców polskich

Z frontu pracy

„Świąteczne" długi urzędników państwowych

Żyją z resztek miesięcznej pensji

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia i w związku z tym wszyscy ludzie pracy zastanawiają się, jak je zorganizować wobec normalnych trudności finansowych i wobec tych długów, jakie na domowych budżetach każdej rodziny człowieka pracy ciążą. Zdawałoby się, iż urzędnicy państwowi, którzy znajdują się na pensjach stałych w ten sposób mogą ustalić swoje miesięczne preliminarze i nie posiadają żadnych trosk, że święta Bożego Narodzenia będą dla nich pogodne, bez uciążliwych kłopotów o finanse.

600 MILIONÓW DŁUGÓW

Tymczasem, jak się okazuje, jest najzupełniej inaczej, gdyż według ankiety przeprowadzonej przez Stow. Urzędników Państwowych, 92 procent urzędników państwowych posiada długi do wysokości swych 6-miesięcznych poborów.

W administracji państwowej jest ogółem zatrudnionych 60 tysięcy pracowników, i obok nich, także na służbie państwowej, jest 85 tysięcy nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Pomijając liczbę pracowników zatrudnionych w policji, straży granicznej, kolei poczcie i sądownictwie, wyliczyć można, iż suma zadłużenia pracowników państwowych wynosi conajmniej 600 milionów złotych. Cyfra zawrotna, a jednak prawdziwa.

ZA NISKIE ZAROBKI

W takich warunkach warto się zastanowić, co jest najpierwszą przyczyną tak poważnego zadłużenia. Otóż w pierwszym rzędzie, sprawa bardzo niskich uposażeń poważnej grupy pracowników administracji cywilnej i nauczycielstwa przyczynia się do tego rodzaju zadłużenia.

Pracownicy ci pobierają pensje według IX grupy uposażeniowej, która przynosi im miesięcznie 210 zł. Tego rodzaju zarobki, przy równoczesnych wymaganiach i potrzebie prowadzenia życia na chociaż minimalnej stopie, jest niewystarczająca. Pracownicy więc zmuszeni są do zaopatrywania się w szereg artykułów na raty, na które tak chętnie dają im towary żydzi, licząc się, iż pracownik państwowy przedstawia zawsze poważną gwarancję, że należna suma wcześniej czy później, może być wyegzekwowana.

WSTRZYMANE AWANSE

Drugą przyczyną, to było wstrzymanie już od szeregu lat awansów, tak, że ci pracownicy, którzy swe plany finansowe opierali na podwyżce związanej z awansem, ponieważ awansu nie otrzymali, samo przez się brnęli w długi, które w chwili obecnej wyrażają się w tak zastraszającej cyfrze. Projektowane awanse od 1 stycznia 1938 r., niestety, obejmą tylko 12 procent urzędników, którzy je powinni otrzymać i w ten sposób nie rozwiążą zagadnienia, gdyż pozostały procent urzędników będzie w dalszym ciągu znajdował się w opłakanym stanie materialnym.

LITANIA DŁUGÓW

Przeprowadzona ankieta dokładnie określiła, z jakiego tytułu mają urzędnicy państwowi długi. Jak się okazuje, na sumę zadłużenia złożyły się bezprocentowe zaliczki na uposażenie, pobrane z kasy Skarbu państwa i potrącane w miesięcznych ratach, pożyczki koleżeńskie oprocentowane w wysokości 6—8 procent, długi towarowe, przeważnie w sklepach spożywczych i ubraniowych, komorne zaległe w wielu wypadkach do 3-ch miesięcy, wpisy szkolne za dzieci. W dalszym ciągu, jak mówi statystyka, około 1/3 urzędników państwowych, posiada długi lombardowe. Zastawy te, przyjmowane za jedną trzecią ich wartości, bardzo często nie są wykupywane w terminach i ulegają sprzedaży, poza tym należne z tytułu zastawu procenty także obciążają miesięczny budżet.

ŻYDZI ŻERUJĄ

Najwięcej na tego rodzaju sytuacji materialnej urzędników państwowych żerują żydzi. Zjawiają się oni w najbardziej korzystnym dla swych interesów momencie i ofiarują drobne pożyczki, a czasem nawet większe pod dobre gwarancje, które obkładają lichwiarskim procentem, licząc się równocześnie z tym, że gnębiony finansowo urzędnik wstydził się będzie, nietylko wobec swoich władz, ale nawet wobec kolegów i najbliższych, że zmuszony był uciec się do tego, ostatecznego środka ratunku. Żydzi sprzedają na bardzo dogodne raty, ale kupionych kilkanaście artykułów w ratalnych sklepach żydowskich sprawia, że około każdego pierwszego, mieszkania urzędniczego odwiedzane są przez korowody inkasentów, z których każdy ze szczupłej pensji zagrabić pragnie należną mu cząstkę.

POZOSTAJĄ RESZTKI

W ten sposób z 210 zł. miesięcznej pensji urzędnikowi państwowemu zostają nędzne resztki, które nie pozwalają mu dostatecznie zorganizować swojego życia w ciągu miesiąca, a co więcej, stwarzają odpowiednie warunki do zaciągania nowych długów.

Tak więc święta urzędników państwowych niższej kategirii nie zapowiadają się wesoło i jednorazowy zasiłek świąteczny wiele im w tych trudnościach nie pomoże. Rozwiązania tej trudności szukać należy najzupełniej gdzieindziej, a mianowicie w przegrupowaniu pracowników państwowych w ten sposób, ażeby dolna granica uposażeń stanowiła to rzeczywiste minimum, kosztem górnej granicy, która w tej chwili jest rzeczywiście nadmiernie rozrośniętą i stanowi poważną przyczynę niskości zarobków w niższych kategoriach.

S. Ł.



GRUDZIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
10	7—31	15—24
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	10—56	22—12
PIĄTEK	Dł. dnia	Ubyło
	7—53	8—53

Dziś N. M. P. Loret.

Jutro św. Damazego

Epilog zamordowania Polaka przez żyda

Proces o zajścia antyżydowskie w Białej

9 b. m. rozpoczął się w Białej proces o wrześniowe rozruchy antyżydowskie w Białej. Przed Sądem Okręgowym w Wadowie staje 9 osób. Charakterystycznym szczegółem jest to, że w procesie o zajścia w Bielsku, który odbył się poprzednio, oskarżono 31 osób, a obecnie staje przed sądem tylko 9.

Szkody poczynione w Białej są bez porównania większe niż straty poniesione przez żydów w Bielsku. Znacznie mniejsza ilość oskarżonych w procesie bialskim rzuca ciekawe światło na gorliwość policji w dniach od 17 do 19 w Bielsku i w dniach od 17 do 24 w Białej.

W procesie występuje 12 świadków, wśród nich 8 posterunkowych. Akt oskarżenia wyodrębnia dwie grupy: oskarżonych o wybijanie szyb i demolowanie lokali żydowskich oraz oskarżonych o podburzanie tłumu. Wszyscy oskarżeni są o podżeganie. Przyznali się do winy. Są to: Stefania Semkówna, Anastazja Tomiakówna, Anna Bobik i Jan Pogiałło.

Jak wiadomo zajścia były wywołane zamordowaniem robotnika Polaka przez żyda w Bielsku. W czasie demonstracji przeciwżydowskich bezpośrednio po zabójstwie doszło do zaburzeń, których epilogiem jest tocząca się sprawa sądowa.

Nakaz kupowania w sklepie żydowskim

Żydofilstwo nauczycieli w Lublinie

(JK) Wbrew żywiołowemu ruchowi unarodowienia handlu polskiego, który na gruncie lubelskim zyskuje coraz więcej zwolenników, władze szkolne niektórych miejscowych gimnazjum robią wszystko, by młodzież nakłonić do kupowania w żydowskich sklepach.

Wypadek taki zanotowano w gimnazjum męskim im. St. Staszica, gdzie profesor robót ręcznych, niejaki p. Biłyk, kategorycznie nakazuje uczniom zaopatrywać się w materiały, potrzebne do lekcji praktycznych w żydowskich sklepach.

Profesor Zając z gimn. żeńskiego Unii Lubelskiej, z tytułu opiekuństwa, które ma nad spółdzielnią szkolną, każe członkiniom zarządu kupować w żydowskim sklepie Kastenberga.

W obydwóch wypadkach żydofilskie zapędy tych „idealnych" wychowawców młodego pokolenia spotkały się z żywiołowym protestem ze strony młodzieży. Oczywiście protest ten tego rodzaju wychowawcom łatwo jest narazie stłumić groźbą ostrych sankcji, lecz — tylko narazie, bo żaden uczciwie i narodowo czujący Polak nie zgodzi się na dyktaturę profesorów - żydofilów w szkole. Niewątpliwie skandalem tym zajmą się rodzice uczniów, a swoją drogą może i Kuratorium zechce tu zabrać głos, celem wyperswadowania wszystkim panom Biłykom i Zającom, że dzisiaj już dawne ich metody „nauczania" nie mają pokrycia w społeczeństwie polskim.

Uroczystość zawieszenia krzyża

na Uniwersytecie Poznańskim

POZNAŃ, 9. 12. Dziś w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczystość zawieszenia krzyża.

Po Mszy św. odprawionej w kościele św. Marcina, młodzież akademicka udała się do Collegium Minus, gdzie w auli odbyła się uroczysta akademia. W akademii wzięli udział przedstawiciele senatu akademickiego z rektorem prof. dr. Peretiatkowiczem, przedstawiciele episkopatu z ks. biskupem Dymkiem.

Akademię zagaił reprezentant młodzieży, który odczytał na wstępie list do Ojca Świętego, po czym zawiesił krzyż w auli.

Z kolei zabrał głos rektor U. P. prof. dr. Peretiatkowicz, który m. in. oświadczył, że dał zezwolenie na zawieszenia krzyża za jednomyślną zgodą senatu.

Żyd-lekarz zbojkotowany w Chełmie

Dr. Fuhrman skarży

Głośna była w ub. miesiącu sprawa usunięcia przez żydów dr. Fuhrmana i dr. Katzówny, ze szpitala psychiatrycznego w Chełmie Lub. Polaka dr. Szulca.

Właściwym powodem usunięcia była działalność społeczna dr. Szulca, który był prezesem Zw. Polskiego w Chełmie i prowadził energiczną akcję antyżydowską.

Usunięcie zasłużonego dr. Szulca wywołało ostry protest całego personelu szpitalnego, który wyraził się w postaci strajku głodowego.

Całe społeczeństwo polskie postanowiło zbojkotować lekarzy żydów: To też w klubie Polskim w Chełmie wszyscy członkowie zbojkotowali dr. Fuhrmana.

Dr. Fuhrman wytoczył obecnie proces o zniesławienie. Sprawa odbędzie się w ciągu najbliższych dni.

Zuchwała kradzież

u jubilera

POZNAŃ, 9. 12. W Lesznie dokonano ostatnio niezwykle śmiałej kradzieży w sklepie jubilerskim Olszewskiego. Złodzieje wykroili szybę wystawową i zaczęli zabierać wystawioną w oknie biżuterię. Wskutek przypadkowego rozbicia drugiej szyby zwrócili uwagę jednej z sąsiadek, która podniosła alarm i spłoszyła złodziei. Zdołali oni jednak unieść sporą część łupu.

Prof. Michałowicz

„organizuje" Łódź

Osławiony prof. Michałowicz zapowiedział swój przyjazd do Łodzi, gdzie ma przeprowadzić szereg rozmów w sprawie utworzenia tam oddziału Klubu Demokratycznego.

Straszne samobójstwo

pijanego

POZNAŃ, 9. 12. W Zdziechowie pow. gnieźnieńskiego popełnił samobójstwo 27-letni Wilhelm Teinkenmayer. Przybył on do domu w stanie nietrzeźwym po jakiejś sutej libacji, a kiedy rodzice poczęli mu robić z tego powodu wyrzuty, poderżnął sobie brzytwą gardło i w kilku sekund wyzionął ducha.

Kronika prowincjonalna

BYDGOSZCZ

NOWE WOZY TRAMWAJOWE

Zarząd Tramwajów Bydgoskich zakupił w Poznaniu 10 wozów tramwajowyh a w Gdańsku używane motory celem rozszerzenia dotychczasowej niedostatecznej sieci tramwajowej w Bydgoszczy. (A).

ZMIANY W ZARZĄDZIE BYDGOSZCZY

Kierownictwo wydziału administracji ogólnej w Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy objął mgr. Wantoch-Rekowski. (A).

„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI" W TEATRZE MIEJSKIM

Teatr Miejski w Bydgoszczy wystawił poraz pierwszy w Polsce „Źródło miłości" operetkę w 14 obrazach Fenckiego i Balda. Sztuka ta — po raz pierwszy grana w Polsce — należy do czołowych operetek ostatnich lat. Libretto w przekładzie T. Kończyca odznacza się dużą świeżością pomysłów.

Przezabawne intermezzo p. t. „Podróż w nieznane" w przekładzie artysty teatru bydgoskiego Stef. Orewicza. Muzyka Jara Benesa, melodyjna, świeża i nowa. Reżyseria M. Domosławskiego. Wyróżnić należy M. Tatrzańskiego, Wańską, Winczewskiego, Carnero, Lochmanna i Wawrzkowicza i Wojnara, wykonali pełną werwy groteskę z olbrzymim aplauzem widowni. Kapelmistrz Sillich — wspaniale łączył orkiestrę i scenę. Dekoracje Hawryikiewicza pełne wdzięku.

LWÓW

KRADZIEŻ W AMBULANSIE

Z Rawy Ruskiej donoszą, że z ambulansu kolejowego, stojącego na dworcu kolejowym skradziono kwotę 14.000 złotych. Prawdopodobnie sprawcy otworzyli drzwi ambulansu podrobionym kluczem i w ten sposób wykradli gotówkę.

TRAGICZNY WYPADEK

Na linii kolejowej Sambor — Chyrów usiłował wyskoczyć z jadącego pociągu robotnik sezonowy, Jan Kluz. W czasie wyskakiwania Kluz zaczepił płaszczem o stopnie wagonu i wskutek tego upadł pod koła pociągu, które odcięły mu obydwie nogi. W stanie ciężkim odwieziono Kluza do szpitala.

OSTRÓW

ARESZTOWANIE ADWOKATA W OSTROWI

(c.) W Sądzie Okręgowym w Ostrowi został aresztowany na polecenie sędziego śledczego adwokat Feliks Łaczewski z Koźmina. Przyczyny aresztowania, ze względu na dobro śledztwa podać nie możemy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA

(c.) Na stacji kolejowej w Ostrowie podczas przetaczania wagonów dostał się robotnik kolejowy między wagony tak nieszczęśliwie, że został przygnieciony buforami.

Nieszczęśliwy po dwu godzinach strasznej męczarni zmarł.

ADWENTOWE WYKŁADY SPOŁECZNE

(c.) W okresie adwentowym odbywać się będą w Ostrowie t. z. Adwentowe Wykłady Społeczne. Pierwszy już wykład odbędzie się w niedzielę, dnia 1 b. m. o godzinie 16.30 w dużej sali Domu Katolickiego Przemawiać będzie p. mgr. Całka z Poznania. Następne wykłady odbywać się będą w dniu 15, 17, 22 i 24 bm.

POMORZE

UCZCZENIE PAMIĘCI POLEGŁYCH UCZNIÓW

W dniu 11 bm. w Nakle pod Bydgoszczą odbędzie się piękna uroczystość uczczenia pamięci wychowanków miejscowego gimnazjum poległych w walkach o wolność Ojczyzny. Ufundowana została marmurowa tablica z wyrytymi na niej nazwiskami uczniów, poległych pod Radzyminem. Kobryniem, Bobrujskiem i nad Berezyną. Tablica jest dziełem rzeźbiarza Trieblera z Bydgoszczy. (a).

GMACH SĄDU APELACYJNEGO W TORUNIU

W Toruniu został ukończony projekt gmachu pomorskiego sądu apelacyjnego. Gmach zbudowany będzie z funduszów państwowych i obejmie ponad 60 sal i pokoi. (A).

WILNO

INAUGURACJA UCZELNI KATOLICKIEJ

Dn. 8 grudnia J. E. Arcybiskup Metropolita wileński Ks. R. Jałbrzykowski dokonał w obecności przedstawicieli władz i świata naukowego i kulturalnego Wilna uroczystej inauguracji Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w sali przy ul. Św. Anny 13. Wykłady rozpoczną się po świętach. (ms).

WIELKI WIEC ANTYKOMUNISTYCZNY

Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB w Wilnie zwołuje na dzień 10 grudnia do sali Śniadeckich wielki wiec antykomunistyczny ogólnoakademicki, na którym wystąpi kilku znanych mówców. (ms).

OBNIŻENIE TARYFY ZA KANALIZACJĘ

Właściciele małych, nie skanalizowanych domów w Wilnie dotąd płacili za korzystanie z kanalizacji i wodociągów b. uciążliwe opłaty pogłówne. Obecnie Magistrat postanowił je znieść, sprowadzając na ich miejsce podatek w wysokości 5 proc. od dochodu brutto z domów. Obniżenie taryfy pociągnie za sobą zmniejszenie się dochodów miasta o 12 tys. zł. (ms).

DEMONSTRACJA

W czasie koncertu śpiewaczki p. Janiny Kulczyckiej w sali miejskiej, zgromadzona młodzież urządziła artystce demonstrację, zmuszając ją do zaprzestania koncertu. Przyczyną demonstracji jest popieranie przez artystkę handlu żydowskiego.

—×—

Kronika śląska

SKAZANIE ZA ZABÓJSTWO SZTYGARA

Sąd okręgowy w Chorzowie skazał w dniu dzisiejszym na dwa i pół roku więzienia robotnika kopalnianego, Maksymiliana Marka, za usiłowanie zabójstwa sztygara, Jana Multana, z kopalni „Łagiewniki". Marek czując nienawiść do przełożonego za surowe traktowanie go i przeniesienie do podziemi kopalni przebił go nożem kuchennym. Rozprawa wywołała duże zainteresowanie wśród górników na Śląsku.

POPRAWA W CIĘŻKIM PRZEMYŚLE

W ciągu listopada b. r. nastąpiła w ciężkim przemyśle Woj. Śląskiego znaczna poprawa w stanie zatrudnienia. Według sprawozdania Inspektoratu Pracy w ciągu tego miesiąca przyjęto do pracy: w hucie „Florian" w Świętochłowicach 58 robotników, w hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu 20, w Państwowych Zakładach Związków Azotowych 55, na kopalni węgla „Wanda" w Nowym Bytomiu 45, na kopalni „Walenty - Wawel" w Rudzie Śl. 20 i na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie 76 robotników. Na pozostałych kopalniach wzgl. hutach śląskich przyjęto również po kilkudziesięciu górników wzgl. hutników.

W WALCE Z ZALEWEM ŻYDOWSKIM

(B) W Mikołowie Woj. Śląskie odbyło się nadzwyczajne zebranie kupców, rzemieślników i właścicieli fabryk, którzy omawiali sprawę wielkiego napływu ludności żydowskiej do miasta i okolicznych miejscowości. Na zebraniu stwierdzono, że tak wielki napływ żydów do miasta jest ułatwiany m. in. przez niektórych właścicieli kamienic, którzy wydzierżawiają swe lokale handlarzom żydowskim.

Uchwalono udać się w tej sprawie do miejscowego burmistrza o interwencję, a ponadto postanowiono bojkotować i zerwać stosunki towarzyskie z tymi właścicielami kamienic, którzy wydzierżawiają żydom lokale handlowe wzgl. mieszkania.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Afrykanka".
TEATR POLSKI: „Bęben".

KINA

APOLLO: „Niedorajda".
GLORIA: „Król i chórzystka".
GWIAZDA: „Znachor".
METROPOLIS: „Spotkali się w Paryżu".
OŚWIATOWE TCL: „Rok 2000".
RENAISSANCE: „Ostatnia noc skazańca".
SŁOŃCE: „Książę X".
ŚWIT: „Białe Róże".
WILSONA: „Dama Kameliowa".

POLOWANIE W CHOBIENICACH

W Chobienicach, w powiecie wolsztyńskim, odbyło się wielkie polowanie, organizowane przez p. Mielżyńskiego z Iwna.

Królową polowania została p. Maria Bnińska.

W pierwszym dniu polowania bawiła u p. Mielżyńskich księżna Biesterfeld - Lippe z Reckenwalde, matka ks. Bernarda.

WALNE ZEBRANIE

Zarząd „Wlkp. Zaw. Związku Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy" zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie, w dniu 10 b. m. o godz. 18 po południu w lokalu „Gospody Polskiej" przy Al. Marsz. Piłsudskiego 7.

PODZIĘKOWANIE

Klub „Roma" składa podziękowanie tym wszystkim, którzy pomogli Klubowi zorganizować się.

W szczególności zatem składa Klub podziękowanie ks. biskupowi Dymkowi, ks. infułatowi Józefowi Kłosowi, protonotariuszowi apostolskiemu, zarządowi Drukarni i Księgarni św. Wojciecha oraz wszystkim innym. Szereg osób i instytucyj złożyło dla Klubu w darze wiele cennych książek. Również serdeczne podziękowanie składa wydział Klubu „Roma" Archidiecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej oraz zarządowi Fundacji Twardowskich.

NA TARGOWKU

zaprenumerować „ABC" można w następujących punktach:

1) 8-go WINCENTEGO 8, sklep tytoniowy p. Kaczyńskiej.

2) 8-go WINCENTEGO 18, sklep bławatny p. Winiarskiej.

3) OSZMIAŃSKA 2, sklep spożywczy p. Dobrowolskiej.

4) RADZYMIŃSKA 97, sklep spożywczy p. Tynieckiej.

5) BARKOCIŃSKA 4, sklep wódek p. Damentko.

6) ZŁOTOPOLSKA róg KORZONA, sklep wódek p. Bugajczyka.

Niesamowite zażydzenie palestry wileńskiej

Szwargot żargonowy w kuluarach sądowych

Wilno, w grudniu.

Do niedawna jeszcze mówiło się, że wśród ogólnego zażydzenia palestry polskiej, okręg apelacji wileńskiej był szczęśliwym wyjątkiem. Nie tak dawno, rzeczywiście, sędzia-żyd należał do rzadkości. Niedługo jednak stan ten się zmieni, o ile żydzi będą napływać do sądownictwa w tempie dotychczasowym. Przed kilku dniami w Wilnie odbyły się egzaminy aplikantów sądowych apelacji wileńskiej, które złożyło 18 chrześcijan i 8 żydów. Gdyby tak było w latach ubiegłych, to byłoby jeszcze nie najgorzej. Należy jednak przypomnieć, że w r. 1936 do aplikantury sądowej zostało przyjętych:

1 Polka, 1 Rosjanin i 16 żydów razem 18 osób. Te cyfry nie wymagają komentarzy. Nad nimi musi się zastanowić nawet najbardziej zaawansowany filosemita.

Sprawa zażydzenia w adwokaturze

przedstawia się jeszcze gorzej. Już dzisiaj praktykuje tak wielu adwokatów - żydów, że często w kuluarach Sądów, nie słychać innego języka, jak żargon i widuje się wokół tak okazałych garbonosów przystrojonych w togi, że podobnych spotkać można chyba gdzieś w synagodze chasydzkiej. Do tego dochodzą jeszcze liczni aplikanci sądowi żydzi, co razem sprawia

wrażenie niesamowite.

Pewien adwokat Polak opowiadał, że gdy wiosną chciał w którymś z wydziałów załatwić pilną sprawę. Zwrócił się z tym do urzędniczki, która mu poradziła aby zaczekał do jutra, bo dziś nie ma urzędników. Gdy spytał o przyczynę tej masowej nieobecności, usłyszał w odpowiedzi:

— Czy pan nie wie, że dziś są żydowskie zielone święta.

Dochodzi więc do tego, że niektóre resorty są prawie nieczynne w dni świąt żydowskich, jakby to działo się w Palestynie.

Bardzo smutno przedstawia się **sprawa aplikantów adwokackich.** Według danych spisu wywieszonego w Izbie Adwokackiej w Wilnie mamy w tutejszej apelacji 102 aplikantów adwokackich, w tym 59 żydów i 10 Rosjan. Wśród „Rosjan" też często są ukryci żydzi.

W samym Wilnie na 57 aplikantów jest 29 żydów i 6 Rosjan. O wiele gorzej jest na prowincji. W Dziśnie, Święcianach, Widzach, Słonimie. Augustowie, Wołkowysku, Prużanie, Berezie Kartuskiej, Baranowiczach i Stołpcach nie ma

ani jednego aplikanta - Polaka.

Na 45 aplikantów adwokackich po za Wilnem przypada zaledwie 11 Polaków i 4 Rosjan. To są cyfry nad którymi trzeba się poważnie zastanowić.

Trzeba również pamiętać o

wpływach adwokatów na wieś.

Ludność kresowa lubi się procesować. Nawet w czasach najgorszej koniunktury chłopek białoruski znajdzie pieniądze na sądy. Żydzi na to liczą i nieraz w swej chciwości posuwają się do nieuczciwych posunięć. Niedawno byliśmy świadkami skazania w Lidzie żyda aplikanta na trzyletnie więzienie za usiłowanie przekupienia sędziego.

Wielu żydów adwokatów, mimo długoletniej praktyki w sądach polskich i w wielu wypadkach ukończenia polskiej uczelni

nie umie dobrze mówić po polsku

używając często rusycyzmów, czy też wręcz przekręcając słowa, wymawiane w charakterystycznym żydowskim akcentem. Wszyscy pamiętają tego rodzaju popisy oratorskie adwokata Czernichowa obr. Szczerbowskiego, zabójcy st. post. Stefana Kędziory przed Apelacją wileńską. Naszym zdaniem, prawie w dwadzieścia lat po odzyskaniu Niepodległości podobne kaleczenie języka przez obywatela polskiego jest niedopuszczalne i warto byłoby odesłać takich prawników na „spoczynek", lub do sądów rabinackich.

Niesamowite i wzrastające zażydzenie palestry polskiej obudziło już w łonie całej adwokatury zdrowy odruch samoobrony. Tylko adwokaci wileńscy jeszcze milczą. Niedawne wybory do Rady Adwokackiej przeszły w zadziwiającej zgodzie. Lecz przytoczone powyżej cyfry świadczą, że nie jest tak dobrze, jak się wydaje. Czy adwokaci - Polacy w Wilnie będą czekać, aż znajdą się w mniejszości? Opinia publiczna czeka na ghetto w palestrze wileńskiej. (ms).

KOLCE BEZ RÓŻ

PODOBNO

...Podobno komisaryczny prezydent stolicy, p. Starzyński — nosi się z zamiarem porzucenia uciążliwego stanowiska i przeniesienia się do przemysłu.

Jak słychać, ma on objąć prezesurę kartelu drożdżowego.

(„Polonia").

Z KRONIKI WYPADKÓW

W tym samym numerze chałatowego pisma figurują takie dwie wiadomości:

ORGIE ROWEROWE

11-letni Feliks Piaskowski najechał po środku jezdni na spokojnie stojących i gawędzących o pogodzie przyjaciół Borucha Fajge i Szlomę Cytryna. Zwyrodniałego antysemitę tłum zacnych żydów pobił, a rower połamał w drzazgi.

TĘPIENIE MOTORYZACJI

30-leni Srul Blumfisz wpadł rowerem na chodnik i przygniótł do ściany 80-letniego Stanisława Pakułę, łamiąc mu trzy żebra i jedną nogę. Rozbestwiony tłum chrześcijan oddał niewinnego Srula w ręce policji. (Kol.).

Śmierć Andrzeja Struga

Wczoraj rano zmarł w Warszawie znany pisarz, ś. p. Andrzej Strug (Gałecki).

Tedeusz Gałecki, bo takie jest właściwe nazwisko Andrzeja Struga urodził się w r. 1879. W literaturze zadebiutował w r. 1901, otrzymując I nagrodę Związku Naukowo - Literackiego we Lwowie za studium o Żeromskim. Już poprzednio w r. 1894 za swoją działalność polityczną został skazany i zesłany do gubernii archangielskiej. Po powrocie brał dalej udział w pracy konspiracyjnej, działając czynnie w rewolucji w latach 1905 — 906 roku. W r. 1908 wyjechał do Paryża i w tym okresie powstaje szereg najcenniejszych jego utworów powieściowych, „Ludzie podziemi", „Ze wspomnień starego sympatyka", „W twardej służbie", „Dzieje jednego pocisku", „Ojcowie nasi", „Portret". W r. 1914 na wieść o powstaniu legionów wraca do Polski i walczy jako prosty ułan w pułku Beliny. Z tego okresu datują się powieści wojenne „Odznaka za wierną służbę", „Kronika świeciechowska", „Mogiła nieznanego żołnierza" i jeden z najlepszych utworów wojennej literatury europejskiej „Żółty Krzyż".

Śmierć przeszkodziła Andrzejowi Strugowi w dokończeniu powieści „Miliardy".

Jugosławia nie przystąpi do paktu antykomunistycznego

RZYM, .. 12. W dniu dzisiejszym premier Stojadinowicz zwiedził w towarzystwie min. Ciano Littorię, Sabaudię i Aprilię — nowe miasta, zbudowane na osuszonych błotach pontyjskich. Po powrocie do Rzymu premier Stojadinowicz odbył trzecią z kolei rozmowę z Mussolinim w Pałacu Weneckim. Wieczorem odbył się obiad w poselstwie jugosłowiańskim. O północy premier opuścił Rzym, udając się w towarzystwie min. spr. zagr. Ciano i min. kultury ludowej Alfieri do Mediolanu.

RZYM, 8. 12. Podczas rozmów, **odbytych w Rzymie przez premiera Stojadinowicza z włoskimi mężami stanu, poruszona była m. in. sprawa paktu antykomunistycznego. Premier Stojadinowicz wyłuszczył punkt widzenia Jugosławii w tej kwestii, stwierdzając, że Jugosławia do paktu tego nie zamierza przystąpić.** Ze strony włoskiej nie czyniono na Jugosławię żadnego nacisku w tej sprawie. Zdaniem kół włoskich, ewentualne przystąpienie nowych sygnatariuszy do paktu powinno posiadać charakter spontaniczny i dlatego ani Mussolini, ani minister Ciano nie nalegali na premiera Stojadinowicza, aby **Jugosławia powiększyła liczbę uczestników** paktu antykomunistycznego.

Delbos wybiera się do Turcji

ANKARA, 9. 12. Według oświadczeń z kół dobrze poinformowanych, minister Delbos ma przybyć w końcu lutego do Ankary. Rozmowy z rządem tureckim stanowić będą dalszy ciąg cyklu rozmów dyplomatycznych, zapoczątkowanych w Warszawie.

PALTA L. CZAPIŃSKI Warszawa, ŻÓRAWIA 31, ◆ tel. 851 - 01 ◆

Gdzie jest sedno sporu?

Płk. Miedziński uważa „Ozon" za organizację narodu polskiego

Z dn. 9 bm. „Gazeta Polska" stała się jawnie organem „Ozonu". Odrazu pierwszego dnia po tej zmianie ukazał się w niej artykuł wstępny płk. Bogusława Miedzińskiego o konstytucji i konsolidacji.

ORGANIZACJA NARODU POLSKIEGO

Z artykułu tego dowiadujemy się, że „Ozon" ma być organizacją narodu polskiego. P. Miedziński pisze:

Organizacja narodu polskiego, skupienie i pokierowanie jego żywych sił tak, aby były wykładnikiem jego zbiorowej potęgi, nie zaś wypadkową trapiących go rozbieżności — oto doniosłe zadanie, które podejmuje Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Jest ono dalszym ciągiem i niezbędnym dopełnieniem dokonanej już pracy nad ustrojem Rzeczypospolitej.

P. Miedziński nie wyjaśnia, czy „Ozon" ma być organizacją narodu, wzorowany na partii faszystowskiej i narodowo - socjalistycznej. czy też ma przybrać jakieś oryginalnie polskie formy. Rzeczywistość wskazuje, że OZN nie przejmując dalszych stron partii narodowo - socjalistycznej czy faszystowskiej przejął niektóre ich braki a między innymi dążność do monopolizowania władzy w swoich rękach i mimo hasła usuwania murów i płotów zachowywanie uprzywilejowanego stanowiska dla pierwszej brygady.

DIWNE ŻDZIWIENIE

I dla tego zdziwienie płk. Miedzińskiego jest dość dziwne:

W stosunku do postawionej na porządku dziennym życia polskiego inicjatywy konsolidacyjnej, opartej o treść deklaracji OZN — rozgrywa się akcja dość szczególna. Nikt nie neguje pierwszorzędnych, dotyczących najdonioślejszych interesów narodu walorów tej inicjatywy; natomiast rozdmuchuje się dokoła niej całe szeregi ubocznych, drobnego zgoła kalibru, wątpliwości i trudności, które z biegiem czasu przesłaniają dymną zasłoną istotę rzeczy. Ta dymna zasłona zasnuła już tak silnie horyzont — że pozwalamy sobie wystąpić ze skromną prośbą do tych, którzy zechcą zaszczycić nas sporem: aby zechcieli też, zanim wezmą pióro do ręki, przeczytać raz jeszcze dwa dokumenty należące bezspornie do „rzeczywistej rzeczywistości": mowę Naczelnego Wodza z dnia 24 maja 1936 roku oraz deklarację ideowo - polityczną Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21 lutego r. b. Może wówczas spór nasz — ku pożytkowi powszechnemu — dotknie sedna rzeczy, nie zaś urojeń.

Sedno rzeczy nie w tym leży. Np. można z deklaracją OZN polemizować, że pewne zagadnienia pomija milczeniem, inne przedstawia w kolorach zbyt bladych. Sedno rzeczy stoi jednak nie w deklaracjach, lecz w ustosunkowaniu się do rzeczywistości. OZN chce kontynuować dotychczasową pomajową rzeczywistość. Społeczeństwo chce nowej rzeczywistości, zrywającej całkowicie z tym, co jest.

Wyrok

W procesie Starzyński — Studnicki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

że w tej części oświadczeń p. Studnickiego brak jest cech zniesławienia.

OSAD BYŁ

Odnośnie ustępu broszury, w którym p. Studnicki mówi, że „sprawa przeciwko Olpińskiemu i Przewłockiemu pozostawiła w opinii publicznej osad nieprzyjemny dla p. Starzyńskiego", Sąd Okręgowy uznał dowód prawdy za przeprowadzony.

MIMO WIELU BŁĘDÓW

W sprawie pozostałych zarzutów, Sąd stwierdził, że oskarżony dowodu prawdy nie przeprowadził i postanowił wymierzyć mu karę, biorąc pod uwagę osobiste cechy oskarżonego, jego działalność publiczną i napięcie złej woli. W zakończeniu motywów, sędzia Przybyłowski stwierdził, że p. Studnicki podjął zadanie krytycznego oświetlenia działalności p. Starzyńskiego, uznając ją za szkodliwą dla interesu publicznego. W tej sprawie Sąd stanął na stanowisku, że „mimo może i wielu błędów" w działalności p. Starzyńskiego, nie można mu odmówić pewnych zasług.

Oskarżony prywatny, p. Stefan Starzyński, nie zjawił się na ogłoszenie wyroku. Ogłoszeniu wyroku przysłuchiwał się prezes Sądu Okręgowego p. Kamieński.

Na drodze do

Masowej emigracji żydów

Wyniki wizyty min. Delbosa

Dziś, po upuszczeniu granic Polski przez ministra spraw zagranicznych republiki francuskiej, Yvona Delbosa, możemy podsumować wyniki szeregu rozmów, jakie odbył nasz gość z przedstawicielami polskiej polityki zagranicznej. Rozmowa w pociągu była ostatecznym podsumowaniem tych konferencji. Min. Delbos całkowicie uzgodnił z min. Beckiem pogląd na szereg spraw pierwszorzędnej dla Polski wagi, jak sprawa terenów surowcowych, terenów emigracyjnych oraz sprawa wspólnego frontu w obronie pokoju europejskiego.

Delbos uznając, że żądania Polski w sprawie przydziału surowców są całkiem słuszne, wyraził gotowość pójścia na rękę rządowi polskiemu w tej sprawie. Min. Beck podkreślił przy tym, że Polska w chwili obecnej nie ma ambicji terytorialnych i nie żąda posiadłości o pełnej suwerenności. Zamierza jednak sformułować swe żądania, gdy zagadnienie nowego podziału kolonii przybierze kształty konkretne. Na razie Polska pragnęłaby być reprezentowana w kompaniach międzynarodowych, projektowanych dla eksploatacji niektórych kolonii.

Polska jest krajem o znacznym przyroście naturalnym. Szczególnie niepokojąco przedstawia się przyrost naturalny mniejszości żydowskiej. Przeniesienie bodaj części żydów na tereny zamorskie jest dla narodu polskiego kwestią życia i śmierci. Takim terenem znajdującym się pod rządami francuskimi jest Madagaskar. Rozwiązanie kwestii żydowskiej nie wyczerpuje jednak zagadnienia terenów francuskich gdyż ludność polska również nie może pomieścić się w dzisiejszych granicach Rzeczypospolitej. Polska potrzebuje terenów kolonialnych tak samo dla Polaków.

Min. Delbos uznał, że zobojętnienie Polski do spraw Ligi Narodów pjosiadało swe uzasadnienie w fakcie, że Liga okazała się bezsilną w szeregu zatargów międzynarodowych. Oczywiście nie może być mowy o tym, aby Polska była zainteresowana w osłabieniu wpływów Ligi na terenie międzynarodowym, stwierdza jedynie fakt, że Liga nie zdała życiowego egzaminu.

Rząd „autonomiczny" Mongolii

TOKIO, 9. 12. Z Sujuanu, stolicy Mongolii Wewnętrznej, donoszą: **Niedawno zorganizowany federacyjny rząd autonomiczny Mongolii ogłosił ustawę o organizacji najwyższych władz. Książę Jun powołany został na stanowisko szefa rządu. Książę Teh, jako członek rządu, a gen. Li - Szu - Sin jako naczelny wódz wojsk mongolskich.**

Bezczelna interpelacja żydowska

Okólnik prezydenta Poznania na forum sejmowym

Żyd, pos. Sommerstein zgłosił dn. 9-go interpelację do prezesa Rady Ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, w sprawie okólnika tymczasowego prezydenta m. Poznania p. Więckowskiego, do urzędników miejskich.

Okólnik ten brzmi:

„Poznań, dnia 9 czerwca 1937 r. Zdarzyło się niejednokrotnie w ostatnim czasie, że pobory urzędników zostały zajęte sądownie, na wnioski kupców żydowskich, pochodzących z odległych okolic i to nadomiar w niektórych wypadkach za przedmioty natury raczej luksusowej, jak kilimy i t. p.

Zwraca się uwagę pp. urzędnikom, iż jest moralnym obowiązkiem każdego urzędnika miejskiego popierać chrześcijańskie i polskie kupiectwo m. Poznania. Leży to zarówno w interesie miasta i jego obywatelstwa, jak też w interesie samych urzędników. Doświadczenie uczy, że towar ofiarowany przez domokrążnych agentów żydowskich, jest jakościowo mało wartościowy, a często bywa sprzedawany z obchodzeniem odnośnych przepisów i ustaw. Urzędnicy zadłużeni u takich dostawców, nic będą mogli liczyć na żadne zaliczki i ułatwienia finansowe ze strony Zarządu Miejskiego. Stwierdzono również, że niektórzy urzędnicy leczą się u lekarzy niepolskiej narodowości. Zwracam uwagę, że w Poznaniu praktykuje wielka ilość lekarzy Polaków i że każda gałąź medycyny reprezentowana jest nie przez jednego, ale wielu specjalistów, tak, że urzędnicy mają możność dokonania wyboru lekarza według swego uznania spośród praktykujących lekarzy Polaków. Poczucie narodowe urzędników miejskich nie jest kwestią odrębną od służby. Dla tego też wypadki, o których wyżej ze smutkiem wspomniałem, będą dla mnie również kryterium dla oceny służbowej i będę z nich wyciągał właściwe konsekwencje".

Podpisano: Tymczasowy prezydent miasta

E. WIĘCKOWSKI.



Żydom oczywiście taki okólnik bardzo się nie podobał. To też poseł Sommerstein zapytuje p. ministra czy okólnik jest mu znany, czy zamierza uchylić okólnik jako sprzeczny z konstytucją i obowiązkami władzy samorządowej, oraz jakie zamierza wydać zarządzenia, któreby zapobiegły angażowaniu władz w akcji bojkotu gospodarczego żydów.

Czy interesujesz się „Karnawałem Dziecięcym"? Czy wycinasz kupony bezpłatnego wstępu?

Bez dyskusji

odesłano do komisji projekty rządowe

W czwartek przed południem odbyło się krótkie posiedzenie Sejmu, na którym odesłano do odpowiednich komisji 25 rządowych projektów ustaw, ratyfikowano 9 układów zagranicznych. Wśród tych układów była ustawa ratyfikująca protokuł celny pomiędzy Polską a Afganistanem.

Poseł Budzyński przytoczył interesujący szczegół, że pierwszą książką o Afganistanie, jaka ukazała się w Europie, było dzieło Polaka, ks. Krusińskiego, w XVIII wieku.

Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony.

Monarcha socjalistycznego państwa

Gustaw V obchodzi 30-lecie rządów

Gustaw V, szwedzki król - demokrata obchodził 8 b. m. trzydziestolecie swego wstąpienia

na tron. Te trzydzieści lat rządów Gustawa V Bernadotte były dla Szwecji bezsprzecznie pięknym okresem czasu. Potrafił on nie tylko rządzić krajem, dążąc ku jego rozwojowi, ale potrafił podbić serca swych poddanych, tak, że dziś można śmiało powiedzieć, że mimo wszystko, nie ma on przeciwników. Czemuż zawdzięcza tę swoją popularność monarcha kilku milionów ludności?

KRÓL - DEMOKRATA

W związku z uroczystościami związanymi z jubileuszem, dzienniki sztokholmskie zamieszczają obszerne artykuły poświęcone królowi i jego rodzinie.

Gustaw V jest przykładem króla - demokraty. Jego tryb życia nie wiele się różni od życia zamożniejszego mieszczanina. Króla często można spotkać przechadzającego się samotnie po ulicach Sztokholmu. Gustaw V tylko z konieczności bierze udział w galowych przedstawieniach; często zaś zjawia się w teatrze sam, kupując normalny bilet i zasiada w krzesłach, mieszając się w czasie antraktów z publicznością.

„MISTER G"

„Mister G" to osobistość popularną wśród sportowców całego świata. Nie ma chyba większej imprezy w Szwecji, aby król nie był na niej obecny, z zainteresowaniem śledząc przebieg zawodów. Ponad wszystkie sporty przekłada jednak król państwa dalekiej północy biały sport-tenis. Nie ma też większej imprezy amatorskiej w Europie, żeby król popularnie zwany wśród sportowców „Mister G.", nie brał w niej udziału.

Kiedy na modnym korcie tenisowym na Rivierze zjawia się siwowłosy, wysmukły pan o arystokratycznym wyglądzie, trybuny trzęsą się od oklasków. „Mister G" przywitawszy się uprzednio z współzawodnikami nerwowo oczekuje na początek gry. Przeważnie wygrywa: w doublach dobierają mu doskonałych partnerów, w singlu przeciwnik tłumaczy się, że tracił punkty ze względu na sympatię do króla - sportowca.

KRÓL — KOLEGA-SPORTOWIEC

Osiemdziesięcioletni król-sportowiec cieszy się sympatią wszystkich miłośników białego sportu. Sam zaś prosty i naturalny doskonale się czuje wśród sportowej braci. Zna ich niemal wszystkich, pamięta nazwiska i pamięta gdzie i kiedy kto odniósł jaki sukces. Tilden, Jadzia Jędrzejowska, Tłoczyński są dla Gustawa V Bernadotte tylko kolegami, często o nich mówi, opowiadając jak to razem byli w Wimbledonie czy na Riwierze.

KRÓLEWSKI BRYDŻ

Drugą wielką pasją szwedzkiego króla jest brydż. Co wieczór niemal w zamku królewskim zasiadają do zielonego stolika król, oraz szwedzki premier Hanson. Król jest, jak twierdzą nie tylko najlepszym graczem w Szwecji ale w swej praktyce brydżowej pokonał kiedyś samego mistrza Culbertsona. Było to w Nicei i król chciał się koniecznie pochwalić sukcesem przed swym premierem, i stałym partnerem brydżowym Hansonem. Rozmowa, która miała miejsce tej nocy między Niceą a Sztokholmem przeciągnęła się bardzo, król bowiem starał się jak najdokładniej przedstawić przebieg gry.

W PRZYJAZNI Z WROGAMI

Gustaw V, jak już zaznaczyliśmy nie ma niemal zupełnie nieprzyjaciół. Król żyje w wielkiej przyjaźni z Hansonem premierem rządu socjalistycznego, a wszystkich członków rządu traktuje jak przyjaciół. Nic też dziwnego, że gdy zapytano kiedyś premiera o te dziwne stosunki i o ewentualną przyszłość monarchii w Szwecji Hanson odpowiedział:

— Jeśliby nawet doszło po śmierci króla Gustawa do utworzenia republiki, to pierwszym prezydentem byłby obecny następca tronu.

Gustaw V, mimo swego podeszłego wieku, mimo iż pracuje dużo i skrupulatnie, nie zaniedbując audiencji i pali koło pół setki papierosów dziennie czuje się świetnie i nigdy nie choruje. Rzeźki, zawsze w doskonałym humorze o pogodnym obliczu wydaje się być wzorem współczesnego monarchy.

KRÓL I JEGO SYNOWIE

Król, przechadzając się incognito po ulicach stolicy swojego państwa, często bywa zaczepiany przez dzieci, które nie poznając monarchy pytają go o drobnostki. Gustaw V z ujmującym uśmiechem odpowiada na zadane mu pytanie, a gdy po tym sam skolei spyta malca o jego dom i rodziców dowiaduje się tego o czym nie dowie się na żadnej audiencji.

A synowie książęta Bernadotte? Książę Bertil jak wiadomo zrzekł się wszelkich praw do korony ożeniwszy się z ekspedientką z domu mód Małgorzatą Brambeck. Książę Eugeniusz zajmuje się malarstwem, a jego obrazy cieszą się olbrzymim powodzeniem zwłaszcza wśród snobów. Ponoć książę nie może nadążyć z malowaniem pejzażyków. Książę Wilhelm zaś jest literatem i dziennikarzem, podpisując swoje artykuły poprostu inicjałami „W. B.".

KRÓLEWSKIE MARZENIA

Kiedy Gustaw V obchodził w r. 1933 75-lecie swych urodzin na audiencji przyjął jedną tylko delegację: były to dzieci szkolne, które razem z królem na zamku Tullgarn raczyły się wyśmienitą czekoladą z kremem. Naród usłyszał tego dnia od króla tylko te słowa: „Moim pragnieniem jest zostawić memu synowi Szwecję wolną i poważaną przez wszystkich".

W prawdziwość tego pragnienia króla Szwecji, dziś nikt nie wątpi.

Nakazy płatnicze

przyczyną powodzenia powieści

W Paryżu niedawno ukazała się powieść, która odrazu zyskała sławę tylko dzięki temu, że oryginał jej został napisany na blankietach nakazów egzekucyjnych.

Autorem tej oryginalnej powieści jest Leon Gavroit, którego twórczość autorska ograniczała się dotychczas do kilku króciutkich nowelek i prawniczych artykułów, które ukazywały się bardzo rzadko, bo autor nie miał wyrobionego nazwiska.

Oczywiście Gavrot był zadłużony i sekwestrator był u niego codziennym gościem. W ciągu jednego roku biedak otrzymał ni mniej ni więcej jak 108 nakazów egzekucyjnych.

Ponieważ wizyty sekwestratora nie ustawały, a Gavroit pieniędzy na papier nie miał, więc przystąpił do pisania powieści na czystej odwrotnej stronie nakazów egzekucyjnych. Powieść nosiła tytuł „Święto dziewczyny" i miała odrazu ogromne powodzenie. Najbardziej przyczyniła się do tego wzmianka we wstępie, że cała powieść została napisana na blankietach nakazów egzekucyjnych. Nakazy przyniosły więc Gavroit sławę i pieniądze, którymi mógł spłacić wreszcie swoje długi.

Okazuje się, że nawet nakaz płatniczy, który jest rzeczą ponurą i niesympatyczną, może się na coś przydać.

Nie ma takiego złego, co by na dobre nie wyszło.

Agonia siedziby panów na Pszczynie

Przeniesienie ostatniej dyrekcji

(B) W ub. środę, dnia 8 bm., odbył się w Polskim Domu Ludowym w Pszczynie wielki wiec, zorganizowany przez Polski Związek Towarzystw Kupieckich, Polski Związek Samodzielnych Rzemieślników Przemysłowców, Śląski Związek Kółek Rolniczych, oraz przez Zespół Towarzystw Polskich w Pszczynie. Wiec ten miał na celu jaknajkategoryczniejsze zaprotestowanie przeciwko zamiarowi przeniesienia dyrekcji dóbr i zakładów przemysłowych ks. Pszczyńskiego z Pszczyny do Katowic. Zamiar bowiem przeniesienia tych dyrekcyj spowodowałby prawie zupełny upadek miasta i powiatu.

Na terenie pow. pszczyńskiego, wiele kopalń węgla, olbrzymie przestrzenie lasów i ziemi ornej, są własnością ks. von Pless. W związku z szybkim rozwojem zakładów przemysłowych, oraz uruchamianiem różnych innych przedsiębiorstw, jak tartaki i t. p. rozwijało się też w tym samym tempie miasto Pszczynę. Rozwój ten był wynikiem scentralizowania zarządów wszystkich przedsiębiostrw ks. Pszczyńskiego w tym właśnie mieście. W Pszczynie znajdował się bowiem zamek panów na Pszczynie, którzy chcieli to mieć wszystko pod ręką.

Miasto rozbudowało się w szalonym tempie, powstawały wciąż nowe gmachy prywatne i gmachy, budowane przez księcia dla swych urzędników. Powstał również olbrzymi gmach generalnej dyrekcji zakładów ks. Pszczyńskiego.

Miasto, nie cierpiąc na brak dochodów, mogło sobie pozwolić na różne inwestycje jak kanalizacje, regulacje ulic i t. p.

Nastąpiło jednak przykre rozczarowanie. Należy nadmienić, że samo miasto było i jest pozbawione zakładów przemysłowych. Jedyną rekompensatą za to było bujne życie handlowe, powstałe w związku z siedzibą centralnej dyrekcji magnata.

W kilka lat po wojnie światowej stary książę przeniósł generalną dyrekcje kopalń do Katowic, z poważną szkodą dla Pszczyny. Potem na Pszczyne spadły nowe ciosy. Mianowicie do Katowic przeniesiono znowu dyrekcje dóbr i lasów.

Jak wiadomo, książę na Pszczynie zalegał Skarbowi Państwa olbrzymie sumy, tytułem podatków państwowych. Nie mogąc tych sum uiścić książę zwrócił się do Skarbu Państwa z propozycją oddania w zamian za należne kwoty pewnych obszarów lasów. Skarb Państwa zgodził się na tę koncepcję i za zaległe podatki przejął na własność około 700 hektarów lasów.

Ze wszystkich dyrekcyj, których siedziba była poprzednio w Pszczynie, w mieście tym ostatnio znajduje się tylko dyrekcja lasów, przejętych przez Skarb Państwa.

Od czasu właśnie przeniesienia wymienionych poprzednio dyrekcyj do Katowic zaczął się okres powolnej agonii siedziby książąt von Pless. Upadało powoli rzemiosło, obroty w handlu zmalały do minimum i konał drobny przemysł. Płomykiem podsycającym żywot miasta jest dotychczas siedziba dyrekcji lasów, przejętych przez Skarb Państwa. Ale Skarb Państwa postanowił przenieść tę dyrekcję do Cieszyna. Prawdopodobnie dlatego, że w Cieszynie znajduje się siedziba Komory Cieszyńskiej, posiadającej olbrzymie tereny zalesione. Chodzi więc w tym wypadku prawdopodobnie Skarbowi Państwa o scentralizowanie zarządów poszczególnych terenów leśnych.

Na środowym wiecu w Pszczynie, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw gospodarczych powiatu, protestowano przeciw temu zamiarowi, uchwalono rezolucje protestacyjne, oraz postanowiono zwrócić się z odpowiednimi memoriałami do władz wojewódzkich i centralnych.

Czy zabiegi obywatelstwa miasta Pszczyny odniosą skutek — nie wiadomo. Jeśli nawet odniosą to położą tamę dalszemu upadkowi miasta, ale o dalszym rozwoju Pszczyny mowy już być nie może.

8 milonów obłąkanych w Rosji

MOSKWA, 9. 12. W związku ze zbliżającymi się wyborami, polecono organizacjom przeprowadzającym wybory, aby sporządziły listy wszystkich osób chorych umysłowo, które zostaną wykreślone ze spisów wyborczych. Jak ustalono przy tym chorych umysłowo jest w Rosji z górą 8 milionów — liczba przerażająca, ale łatwa do wytłumaczenia w potwornych warunkach, w jakich żyją obywatele sowieccy.



Znana pieśniarka i recytatorka p. Mira Grelichowska wystąpi po raz pierwszy po powrocie z Ameryki w sobotę 11 b. m o godz. 8-ej w Konserwatorium w „Wieczorze żywego słowa i piosenki".

JERZY MARIUSZ TAYLOR **30)**

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

— Stać! Ani kroku dalej! — rozległ się groźny okrzyk.

Zastosował się do tego rozkazu jak automat. Mignęła mu wprawdzie myśl, że mógłby ostatecznie zrobić użytek ze swego rewolweru, ale odrzucił ją natychmiast. Pomimo całej swej wybuchowości, nie był ryzykantem. Przecież kula z wycelowanej w jego piersi ruszczicy dosięgłaby go zanim zdołałby wyciągnąć broń.

Stał więc na pozór spokojnie, ale dygotał cały z gniewu i oburzenia.

— Kto taki i skąd? — usłyszał rzeczowe pytanie.

— Z kolonii Na Grobli — odpowiedział ze złością.

— Z kolonii Na Grobli — przedrzeźniał go człowiek w kożuchu. — To widać od razu. To się czuje. Każdy Niemiec z daleka już pachnie Niemcem. Ale kto? Pytam o nazwisko, bo nie mam przyjemności znać.

— Zygfryd Johnke. Nauczyciel.

Teraz człowiek w baranim kożuchu odłożył swoją staroświecką ruszczicę i odezwał się najspokojniej w świecie.

— Trzeba było tak powiedzieć od razu. To ja jestem Gołąbkowa. Proszę! Wejdźmy do izby, bo mróz zaczyna brać znowu.

Żadnych tłumaczeń. Żadnych wyjaśnień. Nic. Jakby to było zupełnie normalne, że gajowa książęcego parku przyjmuje interesantów z bronią w ręce. Jakby okolica roiła się od niebezpiecznych bandytów. No i cóż za zdumiewająca gajowa wreszcie? Dr. Johnke przez cały czas tej niecodziennej rozmowy nawet nie podejrzewał, że ma do czynienia z kobietą.

Patrząc teraz, jak niepokojąco surowa i milcząca, zdejmowała z półki grubą księgę i temperowała energicznie gęsie pióro (cóż za staroświecczyzna!), słysząc, jak zatrzeszczał pod jej ciężarem dębowy stołek, kiedy siadała, aby wciągnąć do rejestru jego zamówienie na drzewo, rozumiał dobrze, dlaczego do Teresina nie zaglądał nigdy żaden złodziej leśny. Pomyślał też, że nieporęcznie byłoby spotkać się z tą kobietą w chwili, kiedy wyruszą na zdobycie „Złota Renu". I w tej chwili właśnie zrozumiał ostatecznie, jak bardzo przewidujący i mądry był plan pastora. Tak. Zapewnienie życzliwej pomocy i wskazówek Anki było niezbędne.

Anka!

Przymknął oczy i po raz setny może wywołał w swej wyobraźni wspomnienie powiewnej postaci leśnej dziewczyny. Prawie wyczuwał jej obecność. Słyszał niemal jej srebrzysty, młody śmiech, dzwoniący w tej ponurej izbie.

Drgnął nerwowo. W ciągu tych dni ostatnich, od czasu, kiedy po raz pierwszy i jedyny na razie spotkał tę dziewczynę, zawsze na jej wspomnienie czuł ten sam szczególny dreszcz i ogarniała go jakaś dziwna, dotąd nieznana tęsknota. Za czym? Tego sam dobrze nie wiedział.

Byłażby to... Byłażby to miłość? Aha, skądże? Uśmiechnął się ironicznie na samo przypuszczenie, że mógłby się zakochać. On? Johnke? W Polsce? Nie! Nigdy w życiu!

Drzewo otrzyma pan za dwa dni. Powiem temu ryżemu hultajowi Oskarowi, aby je panu odwiózł do szkoły.

Gołąbkowa schowała pieniądze i spojrzała nań znienacka swymi bladoniebieskimi przenikliwymi oczami.

— Słyszałam, że pan zapoznał się z moją siostrzenicą...

Dr. Johnke oniemiał. To była uwaga zupełnie nieoczekiwana. Zaskoczyła go nią prawie tak samo, jak przed chwilą tą swoją ruszczicą. Niemal jednocześnie spostrzegł, że starożytna broń, którą na pewno przyjęłoby z radością każde muzeum, leży na stole tuż pod łokciem starszej kobiety.

— Gdyby były jakieś zamiary poważniejsze, to człowiek porządny zawsze może liczyć na życzliwość. Choćby Niemiec. I taki przecież może się spodobać polskiej dziewczynie, a ona sama już się postara, aby dzieci wychowały się na dobrych Polaków. Byleby wszystko odbyło się uczciwie, byle bez kręcenia, bez zawracania głowy. Bo ona i tak dość sobie zawróciła głowę tym książątkiem, a z tego przecież nic nie będzie.

Dr. Johnke sam już nie wiedział, jak się to mogło zdarzyć, że przy tych wszystkich zastrzeżeniach oświadczył Gołąbkowej, że kocha jej siostrzenicę, że... że ma zamiar się z nią ożenić.

—Miałbym moje dzieci wychowywać na Polaków? Nie. To niesłychane. Ta stara zwariowała chyba — rzucał się powróciwszy z Teresinka, chodząc wielkimi, nerwowymi krokami po swojej izdebce.

Pastorowi, który odwiedził go tego samego wieczora jeszcze i wiedział już zapewne o jego bytności u Gołąbkowej, oswiadczył ze złością, że nawet za cenę zdobycia „Złota Renu" nie popełni takiego głupstwa i... nie poszedł już więcej do Teresinka, ani nie próbował zobaczyć się z Anką. Przestał o niej myśleć w ogóle i z jeszcze większą niż dotąd pasją oddał się sprawie wychowywania i organizowania młodzieży, chociaż i na tym polu jego ambicja nie jeden raz jeszcze miała doznać bolesnego zawodu. Instrukcje berlińskie krępowały go na każdym kroku, projekty, jakie posyłał, pozostawały bez odpowiedzi, a jeżeli odpowiedź przychodziła, to przeważnie miała treść odmowną i często nawet obraźliwą.

Zdarzyło się też pewnego dnia, a było to już pod wiosnę, że zawitał do niego jeden z tych inspektorów, których urząd berliński rozsyłał dla sprawdzenia na miejscu pracy swych wysłanników.

Był to jowialny, krępy jegomość o wydatnym brzuszku i manierach komiwojażera, jednym słowem o powierzchowności, która w nikim nie mogła wzbudzić bodajby cienia podejrzliwości i nasunąć przypuszczenia co do jego prawdziwej roli.

Dr. Johnke przyjął go skromną kolacją, która upłynęła bardzo wesoło, bo inspektor okazał się człowiekiem ogromnie rozmownym i jak z rękawa sypał zabawnymi anegdotami o tematach zaczerpniętych z życia najwybitniejszych przywódców nowego reginu'u. Ale po kolacji, kiedy zasiedli do pracy, polegającej na tym, że dr. Johnke musiał scharakteryzować i umotywować wszystkie szczegóły swej działalności, inspektor zmienił się zupełnie. Teraz to już nie był wesoły gość, ale surowy nauczyciel, egzaminujący ucznia.

I jak to zdarza się uczniom, którzy nie mieli szczęścia pozyskać sobie uznania egzaminatora i którym złośliwy pedagog chce jeszcze dokuczyć, zaczeło się od podejrzanej pochwały.

(D. c. n.).

Reforma szkolna zagraża
finansowym podstawom szkół prywatnych
Zakończenie zjazdu dyrektorów szkół średnich

W dniu 7 bm. t. j. w trzecim dniu zjazdu dyrektorów prywatnych i samorządowych polskich szkół średnich wygłoszono dwa referaty. Dyr. Jan Dąbrowski w referacie pt. „Średnia szkoła prywatna w obliczu reformy" wypowiedział kilka uwag o roli, jaką spełniała i patriotycznej atmosferze wychowawczej, jaką wytwarzała przedwojenna prywatna szkoła polska, poczem przeszedł do spraw obecnej szkoły prywatnej. Referent podkreślił trudności programowe i materialne, jakie wynikły dla niej z konieczności szybkiego realizowania reformy i przeciążenie jej nadmierną ilością zadań, od którego cierpi na równi ze szkołą państwową.

Zaliczając siebie i wielu kolegów do zwolenników zasadniczych zrębów reformy szkolnej, wstrzymał się od jej oceny, jako przedwczesnej. Zdaniem referenta końcowy etap realizacji reformy szkolnej — uruchomienie liceum — może wpłynąć ujemnie na podstawy finansowe szkoły prywatnej. Zaradzić temu może jedynie planowa gospodarka oświatowa, uwzględniająca należycie niewyzyskane dotąd szkolnictwo prywatne. Pozwoli ona na zaoszczędzenie marnowanej energii, na należyte wyzyskanie już istniejących warsztatów pracy i ulokowanie w lepszych niż obecnie warunkach w szkole średniej całej młodzieży, która się do niej zgłasza — zwłaszcza wiejskiej.

W konkretnych propozycjach na przejściowy okres najbliższy prelegent wymienia m. in. przywrócenie zwrotu części wpisów za dzieci pracowników państwowych niższych stopni.

Drugi referent dyr. Paweł Ordyński omawiał to sama zagadnienie specjalnie z punktu widzenia interesów materialnych szkoły. Pośpieszne wprowadzenie w życie reformy szkolnej przeniosło 20 proc. młodzieży z klas niższych gimnazjalnych do szkół powszechnych, co pochłonęło 300 etatów nauczycielskich, które z wielkim pożytkiem mogłoby być zużyte na obsadzenie stanowisk nauczycielskich w szkołach powszechnych wiejskich.

Porozumienie i zgodne działanie szkół w sprawach finansowych stało się koniecznością. Zapoczątkowanie tej akcji stanowią prace Komisji Norm, która ustala wysokość wpisów i płac nauczycielskich w szkołach prywatnych. Referent wezwał obecnych do podjęcia akcji rozpowszechnienia postanowień Komisji Norm we wszystkich szkołach prywatnych.

Po ożywionej dyskusji zjazd uchwalił część wniosków, część zaś przekazał do prezydium celem ich zużytkowania w drukowanym pamiętniku zjazdu, poczem przewodniczący dyr. Jan Dąbrowski zamknął zjazd.

Trzy osoby zginęły
w katastrofie samochodowej
Szofer nie odniósł szwanku

PARYŻ, 9. 12. W środę wydarzyła się katastrofa samochodowa w okolicy miejscowości Dax (Południowa Francja). Samochód, w którym znajdowały się 4 osoby, wpadł całym pędem na auto ciężarowe zatrzymane na drodze. Zderzenie było tak silne, że samochód rozbił się doszczętnie, przy czym 3 osoby znajdujące się w samochodzie poniosły natychmiastową śmierć. Kierowca samochodu dziwnym zbiegiem okoliczności nie poniósł żadnych obrażeń.

Ujęcie opryszków
kolejowych

Czuwający nad bezpieczeństwem pasażerów kolejowych, wywiadowcy I-go komis. kolejowego zauważyli w poczekalni dworca Głównego jakiegoś mężczyznę w towarzystwie kobiety, którzy krążyli po sali, obserwując bacznie podróżnych. Podejrzaną parę zatrzymano i odprowadzono na posterunek policji na dworcu Głównym. Tam okazało się, że są to: Bolesław Kowalski (Nowogrodzka 26), złodziej zawodowy, notowany wielokrotnie, oraz Lidia Halsbad (Ożarów), kontrolna, również notowana za kradzieże.

Kopalnia „Beuthen"
była podpalona

Unieruchomiona niedawno, na skutek pożaru, kopalnia „Beuthen" w Bytomiu, przystąpi wkrótce do pracy, gdyż pożar zlokalizowano. Dochodzenia wykazały, że pożar został podłożony przez nieznanego sprawcę, za wykrycie którego zarząd kopalni wyznaczył 1.000 marek nagrody. Szkody na skutek pożaru są bardzo znaczne.

Zagadkowe samobójstwo kupca
„Przeklinam wszystkie kobiety"

W hotelu „Paryskim" w Tomaszowie rozegrał się krwawy dramat. Portier hotelu zaalarmowany został we wczesnych godzinach rannych wystrzałem rewolwerowym w jednym z numerów. Po wyważeniu drzwi znaleziono mężczyznę z przestrzeloną skronią trzymającego w ręku rewolwer. Desperatem okazał się 28-letni Stefan Strong, współwłaściciel sklepu kolonialnego i handlu win i wódek przy ul. Montwiłła - Mireckiego nr. 50 w Tomaszowie Maz.

Strong przed kilku tygodniami wyjechał z Tomaszowa w nieznanym kierunku, zabierając znaczną sumę, prawdopodobnie stanowiącą udział jego w sklepie. Wczoraj przybył do Tomaszowa i chciał powrócić w dawnym charakterze współwłaściciela do sklepu. Sprzeciwiła się temu jego wspólniczka, niejaka Helena Ciążkowska. Po całonocnym bezcelowym błądzeniu po mieście, Strong wynajął nad ranem pokój w hotelu, napisał list pożegnalny do rodziny, w którym między innymi było zdanie: „przeklinam wszystkie kobiety, sam sobie odbieram życie", po czym strzelił do siebie z rewolweru. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy. Policja zarządziła dochodzenie.

Siła i przytomność umysłu
ocaliły życie studentowi

Niezwykłą scenę wypadku samochodowego obserwowali wczoraj przechodnie przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej. Na przechodzącego przez jezdnię 21-letniego Aleksandra Horfenberga (Marszałkowska 136), studenta Uniwersytetu najechała w pełnym pędzie taksówka T03-097, prowadzona przez Wacława Dębskiego, (Podwale 18). Było już zapóźno na cofnięcie się z drogi, jak również na zahamowanie w porę samochodu. Hoffenberg zdążył jedynie odwrócić się przodem do taksówki, i uchwycić kurczowo za chłodnicę pędzącej taksówki, przy czym udało mu się unieść nogi w górę, tak, że nie dotykały jezdni. Dzięki temu nie dostał się pod koła i uniknął śmierci lub kalectwa. Puszczone w ruch hamulce zatrzymały taksówkę po przejechaniu około 30 mtr. Hoffenberga, który nie odniósł żadnego szwanku zewnętrznego, prócz wstrząsu nerwowego, przewieziono do domu. Policja sporządziła protokuł.

100 km na godzinę
na rowerze

Czy w najbliższej przyszłości osiągniemy na rowerze taką szybkość jaką posiada samochód? Prasa włoska donosi, że to marzenie rowerzystów jest już na drodze do zrealizowania. W pewnym zakładzie mechanicznym w Creminia wypróbowano niedawno mechanizm wynaleziony przez pewnego słynnego konstruktora. W razie zastosowania tego mechanizmu do zwykłego roweru szybkość jego powiększy się pięciokrotnie. Więc rowerzysta, który robił dotychczas 15 km. na godz. po zastosowaniu wynalazku powiększy swą szybkość do 75 km. a nawet 100 km. na godz.

Epilog krwawego dramatu
zabójca policjantki w szpitalu
Uratowany przed śmiercią ale skazany na kalectwo

W stanie zdrowia post. I plutonu rezerwy pieszej, Bronisława Oberlajtnera, przebywającego na kuracji w szpitalu Dziec. Jezus, po trepanacji czaszki i operacji oka, nasiąpiła poprawa. Decyzją prokuratora, przewieziono post. O. do szpitala więziennego. Oberlajtner dn. 21 października zastrzelił narzeczoną swą, policjantkę Janinę Kowalską, kierowniczkę Izby Zatrzymań dla Nieletnich w Łodzi, po czym usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie dwukrotnie. Kowalska, raniona 7-ma kulami, zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia. Oberlajtner, któremu jedna kula wyszła prawym okiem, druga wierzchem czaszki, był w stanie beznadziejnym przewieziony do szpitala. Po długiej walce między życiem a śmiercią, lekarze utrzymali rannego przy życiu. Jest on jednak skazany prawdopodobnie na trwałe kalectwo pozbawienia wzroku. Na miejscu prawego oka widnieje olbrzymia rana, przy czym drugie oko jest również zamroczone.

Nie otwierać drzwi
przed zatrzymaniem pociągu

22-letnia Zofia Makarowska (Marszałkowska 143), urzędniczka zarządu gminy we Włochach, wysiadając na stacji Włochy, w chwili, gdy pociąg ruszył z miejsca, wyskoczyła z ostatniego wagonu tak nieszczęśliwie, że spadła z wysokiego peronu na tor kolejowy. Makarowską przeniesiono do poczekalni i wezwano Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej. — Lekarz stwierdził szereg obrażeń, oraz ogólne potłuczenie i po udzieleniu pomocy, przewiózł M. do Instytutu Chirurgii Urazowej.



RADIO

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.18 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Aud. dla szkół: „Chrzciny w Łobzowie" — słuchowisko 11.40 Gra Gaspar Cassado (wiolonczela). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Walce i serenady. 16.50 Pogadanka. 17.00 Pogadanka. 17.15 Utwory wokalne w wyk. Szirmai - Seeman i K. Żelechowskiego. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy i Wiadomości sportowe. 18.10 Zespoły wokalne w operetkach (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Pieśni poddasza" — Kurant staroświecki z udz. Leny Żelichowskiej. 19.30 Nieznane pieśni ludowe śląskie. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert symfoniczny Wyk.: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Fritz a Busche i Wanda Wermińska (śpiew). 22.50 Dziennik i Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Chrzciny w Łobzowie" — słuchowisko dla szkół.

19.00 „Pieśni poddasza" — kurant staroświecki.

19.30 Nieznane śląskie pieśni ludowe.

20.00 Koncert symf. z Filharm. Warsz. dyr. Fritz Busch, śpiewa Wanda Wermińska.

Warszawa II.

13.00 Muzyka z płyt. 14.10 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego. 14.30 Jak słuchać nowej muzyki (Rytm). 15.00 Reportaż. 15.15 Zespół salonowy W. Tychowskiego i W. Osieckiego. 18.00 Recital fortepianowy J. Rybczyńskiej. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Szkic literacki. 22.15 Siostry Boswell śpiewają (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z „Café Clubu". 23.30 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Nasze marsze (płyty). 3. Dziennik Światowego Zw. Polaków z zagr. 4. Nieznane pieśni ludowe śląskie. 5. „Wiersze o zimie — audycja. 6. Polska muzyka salonowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Rzym. Recital fort. Aleksandra Brailowskiego (tr. z Akademii Św. Cecylii).

19.05 Tallin. Koncert symf. pod dyr. Igora Strawińskiego.

20.30 Londyn Reg. Muzyka tan. z Ameryki.

21.00 Rzym. Koncert symfoniczny.

21.30 Luksemburg. Występ Chevaliera.

21.30 Radio Paris. „Arlezjanka" — opera Bizeta.

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.13 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Utwory Eryka Coatesa (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Baśń p. t. „Jaś i Małgosia" według tekstu Or-Ota. 16.15 Koncert solistów. Wyk.: H. Hrabi-Szałkiewiczowa (śpiew), Aleksander Brachocki (fortepian). 16.50 Pogadanka. 17.00 Spory literackie w starożytnym Rzymie — odczyt. 17.15 „Od Aten do Beyruth" — Migawki z dziejów opery. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka. 18.10 Piosenki w wyk. Zofii Terne (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert Małej Ork. P. R. w wyk. K. Turewicza — harmonia i Czwórki Radiowej. 21.30 „Dziesięć lat berów i bojek śląskich Karlika z Kocyndra — wesoła audycja. 22.00 Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. 22.50 Dziennik i Kom. meteorolog.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 „Jaś i Małgosia" — słuchowisko dla dzieci.

17.00 Odczyt prof. Gustawa Przychockiego.

20.00 Koncert rozrywkowy.

21.30 „Dziesięć lat berów i bojek śląskich Karlika z Kocyndra" — wesoła audycja.

Warszawa II

13.00 Koncert (płyty). 14.20 Londyńska Orkiestra Symfoniczna. 15.00 Pogadanka. 15.10 1000 taktów muzyki. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Utwory fortepianowe i wokalne w wyk. E. Hellerowej — fort. i A. Bielakowa — tenor. 22.00 „Żona na morzu" — fragment groteski Magdaleny Samozwaniec. 22.15 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. Zespołu J. Kożewicza. 23.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE KROTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Tradycyjne potrawy wigilijne. 3. Ballady i mazurki Chopina. 4. „Szkatułka babuni" — słuchowisko według noweli B. Prusa. 5. Muzyka rozrywkowa w wyk. zesp. S. Rachonia z udz. Tadeusza Olszy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Bruksela flam. „Missa solemnis" — Beethovena (tr. z Opery).

17.40 Budapeszt. Symfonia „Eroica" Beethovena.

20.25 Bruksela franc. „Walkiria" — opera Wagnera (tr. z Teatru).

21.00 Mediolan. „Afrykanka" — opera Meyerbeera.



a prenumerator w ciepłym mieszkaniu rano już ma ABC.

Zaprenumerować „ABC" można osobiście, telefonicznie lub listownie w kantorze naszego pisma przy al. Jerozolimskiej 3-a, lokal Nr. 10 w Warszawie. Tel. 8-18-33.

ABC sportowe

Przed walnym zebraniem P. Z. L. T.
Zawodnicy za mało grają
Oto powód niskiego poziomu tenisa polskiego

W niedzielę odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Lawn Tenisowego. Kierownicy naszego tenisa zdadzą rachunek ze swojej pracy, przedstawią jej program na rok przyszły.

Aby ta praca dała lepsze niż dotychczas wyniki PZLT powinien nareszcie pozbyć się kardynalnego błędu. Powinien przestać faworyzować tylko paru lepszych zawodników, a przez urządzanie jaknajczęstszych turniejów podciągnąć w górę klasę ogółu.

W sezonie ubiegłym w Warszawie był tylko jeden jedyny otwarty turniej tenisowy. Urządził go Klub Elektrowni, a więc klub niezwiązkowy.

Gdyby piłkarze nie grali meczy czy ktokolwiek przy zdrowych zmysłach spodziewałby się podniesienia poziomu? Menu, zawody to jedyna podnieta do systematycznego, racjonalnego treningu.

Obozy, trener — bardzo to dobre rzeczy, ale nie dają tyle co turnieje. A powtóre są tylko dla garstki wybrańców; turnieje są dla mas, więcej mogą wysunąć talentów.

Związek urządza obóz dla juniorów i potem spoczywa na laurach. Tymczasem po obozie młodzi gracze łakną walki, nie mają gdzie, z kim się mierzyć — wkrótce popadają znowu w apatię. W samej Warszawie powinno być rocznie 8 — 10 turniejów otwartych. Wzmogły by znakomicie liczbę graczy traktujących tenis sportowo, podczas gdy dziś przeważa system rozrywkowy, niepoważny.

Turnieje są deficytowe. PZLT powinno zachęcać kluby do ich organizowania, fundować nagrody. I przede wszystkim obniżyć opłatę na rzecz związku do 50 gr. Dzisiejsza stawka — 2 zł. jest bezwzględnie za wysoka. Należy propagować małe turnieje — o jednej, maksimum dwóch konkurencjach. Taki turniej można rozegrać w ciągu soboty i niedzieli, nie odrywa od zajęć; turnieje monstre, jak dawne w LTK nużą uczestników, są wielką bezsensowną machiną. O ile gracz startuje w ciągu roku w 10 turniejach to płaci na związek 20 zł.!! W jakim sporcie zawodnicy ponoszą takie koszta na związek? A klub ich płaci składkę przecie swoją drogą.

Jeśli związek zdoła wydatnie zwiększyć ilość turniei w kraju (należy przynajmniej pięciokrotnie), jeśli obniży opłaty, wzrośnie znacznie liczba uczestników i ostatecznie dochód z tego źródła będzie jednakowy.

Mylne jest przekonanie, że tylko trener może czegoś nauczyć. Jest mnóstwo starszych graczy, od których młodzi mogą wiele skorzystać. Porażka jest najlepszą nauką. Młody zawodnik co przegra na turnieju, bo przeciwnik go bezlitośnie wyroluje zabierze się na pewno do intensywnego trenowania meczy.

By robić naprawdę postępy w tenisie trzeba grać na kilkunastu turniejach rocznie.

Dlatego jest u nas taka przepaść między ekstra-klasą i szarym tłumem. Ci grają wciąż mecze, na turniejach — tamci klepią tylko wiecznie z tymi samymi partnerami.

PZLT dziś nic nie robi dla pomnożenia ilości turniejów. A to najpilniejsze zadanie.

Karol Zbyszewski.

Warszawa zwycięża na 2 frontach
bijąc wysoko Pomorze i Lublin

Rozegrany w Warszawie mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Pomorza zakończył się zdecydowanym zwycięstwem bokserów Warszawy w stosunku 11:5. Warszawa górowała bezsprzecznie nad przeciwnikiem i wygrała zasłużenie, chociaż w zbyt wysokim stosunku. Największymi niespodziankami były porażki Krzemińskiego i Lelewskiego. Krzemiński zresztą został skrzywdzony przez sędziów. Niemniej na zwycięstwo nie zasłużył. Remis najbardziej odpowiadałby stosunkowi sił.

W muszej Garnuszewski (Pomorze) przegrał z Rundsteinem (Warszawa). Rundstein nie zaimponował, niemniej wygrał zasłużenie.

W koguciej Wojtkowiak (P) po nieładnej walce pokonał Millera na punkty.

W piórkowej Krzemiński (P) nieoczekiwanie przegrał z Sieradzaniem.

W lekkiej Juchnicki uległ Rosenblumowi (W).

W półśredniej Lelewski (P) został niespodziewanie pokonany przez Janczaka.

W średniej Urbaniakowi (P) przyznano remis z Całką. Pierwsze dwie rundy należały do Urbaniaka, w trzeciej górował zdecydowanie Całka, ale nie na tyle, ażeby wyrównać stracone punkty.

W półciężkiej Archacki (W) pokonał minimalną przewagę punktów Weznera.

W ciężkiej Łukowski (P) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Albertem. Ten ostatni po pierwszym uderzeniu znalazł się na deskach do siedmiu, a po drugim uderzeniu poddał się.

Warszawa — Lublin 13:3

Rezerwowa reprezentacja Warszawy rozegrała mecz bokserski w Lublinie z reprezentacją Lublina, bijąc ją w wysokim stosunku 13:3.

W muszej Patora (Warszawa) znokautował w pierwszym starcie Himmelbluma.

W koguciej Jakubowski (W) przegrał z Choiną. Orzeczenie to krzywdzi zresztą Warszawianina, który był zdecydowanie lepszy.

W piórkowej rozegrano dwie walki: Małecki (W) nieznacznie pokonał Zalewskiego, a Makuszyński (W) zremisował z Józwickim.

W lekkiej Łukasiewicz (W) odniósł zwycięstwo nad Maływą.

W półśredniej Grątkowski (W) pokonał Kulczyckiego.

W średniej Kniga (W) wygrał przez techniczne k. o. w pierwszej rundzie z Chodelskim.

W półciężkiej Neuding wygrał z Fronczakiem

—×—

Seria zwycięstw bokserów
Reprezentacja Danii pokonana 10:6

W Danii, w miejscowości Nykoebing rozegrany został w środę wieczorem międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski, która walczyła pod nazwą reprezentacji Warszawy, a reprezentacją Danii. Zwyciężyli Polacy w stosunku 10:6.

Sensacją meczu były porażki Pisarskiego i Kolczyńskiego. Trzecią porażkę odniósł bardzo słaby Klimecki.

W muszej Rotholc pokonał Henriksena.

W koguciej Koziołek wygrał z Dworazkiem.

W piórkowej Czortek zwyciężył Cervina.

W lekkiej Woźniakiewicz znokautował w trzeciej rundzie Larsona.

W półśredniej Kolczyński uległ Kopsowi.

W średniej Pisarski przegrał z Nielsenem.

W półciężkiej Szymura odniósł zwycięstwo nad Jensenem.

W ciężkiej Klimecki przerał z Hermansenem.

Karnawał Dziecięcy
dla Dzieci Czytelników
ABC
Kupon wstępu Nr. 5

Wysoka klęska
Czechosłowacji

Reprezentacja piłkarska Czechosłowacji, która w Londynie uzyskała najlepszy dotychczas ze wszystkich reprezentacji europejskich wynik z Anglią 5:4 w dalszym ciągu swego tourne rozegrała spotkanie z reprezentacją Szkocji i przegrała w katastrofalnym stosunku 5:9. Czesi wypadli w porównaniu ze świetnie usposobioną jedenastką Szkocji bardzo słabo.

W dniu Święta Matki Boskiej

Uroczystości religijne na Jasnej Górze

Poświęcenie chorągwi — votum

CZĘSTOCHOWA, 8. 12. Dziś rano w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze w obecności licznie zebranej kolonii francuskiej generał zakonu OO. Paulinów O. Pius Przeździecki dokonał poświęcenia chorągwi votum, otrzymanej w darze od J. Em. kard. Gerlier, b. biskupa diecezji w Tarles i w Lourdes.

Po poświęceniu generał zakonu OO. Paulinów przemówił do zebranych w języku francuskim i polskim, podkreślając, że votum stanowić będzie wiecznotrwały symbol nierozerwalności związków duchowych między Jasną Górą i Lourdes i jednocześnie węzłów niezachwianej przyjaźni między Francją i Polską. Następnie generał zakonu odprawił uroczyste nabożeństwo pontyfikalne.

Chorągiew-votum z artystycznie wyhaftowaną złotem sceną objawienia się bł. Bernardecie Matki Boskiej, umieszczona zostanie w skarbcu obok innych pamiątek historycznych i religijnych.

Aresztowania narodowców we Lwowie

pod zarzutem organizowania zamachów petardowych

wśród zatrzymanych b. kierownik sekcji młodych S. N. Kulewski

Agencja Telegraficzna „Express" podaje następującą depeszę ze Lwowa: W związku z wykryciem na terenie Lwowa organizacji petardowej przebywa obecnie w aresztach łącznie 13 osób. Wszyscy należą do Sekcji Młodych, która powstała niedawno przy Stronnictwie Narodowym i następnie dokonała rozłamu, przechodząc do szeregów ONR.

Przewodniczącym tej sekcji p. Kulewski jest b. urzędnikiem Banku Polskiego i pracował w oddziałach banku we Lwowie i Równem. Sprawcy, po wykonaniu niedawno pierwszego zamachu petardowego we Lwowie, zamierzali w najbliższym czasie przeprowadzić szereg dalszych aktów demonstracyjnych, czemu jednak zapobiegło ich aresztowanie.

Należy zaznaczyć, że wykrycie organizacji nastąpiło zupełnie przypadkowo, mianowicie dwaj wywiadowcy policji aresztowali niedawno w tramwaju jednego z członków organizacji, który wydał się im podejrzany, gdyż miał przy sobie dość grubo wypchaną teczkę i zewnętrznie przypominał jednego ze znanych kasiarzy lwowskich. Ponieważ na zapytanie wywiadowców przytrzymany dawał niejasne odpowiedzi, odprowadzono go do komisariatu i tam znaleziono przy nim broń oraz materiał wybuchowy. Wzięty w krzyżowy ogień pytań aresztowany przyznał się, że należy do organizacji bojowej, podając jednocześnie cały jej skład. Sprawa budzi we Lwowie duże zainteresowanie.

Wyborna dywizja chińska

Opóźniła zdobycie Nankinu

Gen. Kesago ciężko ranny

TOKIO, 8. 12. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach, wydany o godz. 16 według czasu miejscowego stwierdza, iż walki w dalszym ciągu toczą się na przedmieściach Nankinu, lecz miasto samo nie zostało zajęte. Sztab japoński najwidoczniej nie chce zdobywać centrum miasta szturmem i narażać żołnierzy na krwawe walki uliczne, wyczekując dobrowolnej kapitulacji stolicy Chin. Tymczasem do Nankinu przybyła wyborowa dywizja wojsk marszałka Czang - Kai - Szeka, celem wzmocnienia garnizonu i zastąpienia słabo wyekwipowanych i niedoświadczonych wojsk prowincjonalnych.

TOKIO, 8. 12. Generał japoński Kesage Nakaima został ciężko ranny w pierś podczas walk pod Nankinem.

Kornel Makuszyński

wygłasza przemówienie o literaturze

Hołd cieniom Kasprowicza

W dn. 8 grudnia b. r. odbyło się doroczne zgromadzenie P. A. L. w obecności przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu, oraz zaproszonych gości. Po zagajeniu i przedstawieniu sprawozdania P. A. L-u za rok ubiegły wygłosił swój pierwszy odczyt Kornel Makuszyński.

We wstępie omówił Makuszyński swój rodowód literacki, sięgający tych czasów, kiedy „miało się już pod koniec przybyszewskiemu światu" i kiedy to, po zalewie strojnych słów i bajecznych metafor, ogarnęła ludzi tęsknota za słowem mniej pysznym, lecz bardziej pożywnym. Wtedy to odkrył w sobie „alchemika, co tajemnym sposobem umie przemienić klątwę łzy w błogosławieństwo radości". Zaliczył siebie do grona tych pisarzy, co „nauczają obecadła, aby prostota przez nich oświecona, mogła czytać te książki, w których się polscy spalają Prometeusze". Domagał się sprawiedliwej oceny dla tych dzieł niepoliczonych, co nie żądając dla siebie olimpijskiej rangi, mogą powtórzyć o sobie wołanie: — „Wejdźcie, i tu są bogowie!" — nie ci, co „łakną krwi", lecz ci, co nauczyli człowieka uprawy roli.

Oddał następnie hołd mistrzom swej młodości i tej ich mądrości, co — „z nierozerwalności literatury ze swoim Narodem pierwsze i główne uczyniła przykazanie i kazała pamiętać o tym każdej twórczej godziny, że z osobliwych wyroków nie wolno polskiej literaturze mieszkać w chmurach, we wspaniałym odosobnieniu" i trwać dla siebie tylko. Ofiarne i pełne niewysłowionej miłości z e s p o l e n i e l i t e r a t u r y i N a r o d u b y ł o i b ę d z i e j e j n i e ś m i e r t e l n ą c h w a ł ą — c h o c i a ż b y s i ę s t u P i o t r ó w, z a l ę k ł y c h o b e z i n t e r e s o w n o ś ć i c z y s t o ś ć s z t u k i, t e j w s p ó l n o t y z a p a r ł o". Tymczasem ta nowa literatura, co miała zaszczyt i szczęście być obecną przy narodzinach eposu, wlecze się za Narodem „smugą cienia". Wzgardziwszy wiosennym siewem, gromadzi jesienne liście, odpadki z drzewa życia, wydające ostrą woń rozkładu. Lubuje się w klinicznym pokazie nerwów obnażonych ostrym lancetem słowa. Z beznamiętną wytrwałością bada drobnoustroje, lęgnące się w bagnie pospolitości. Tłumnie wędruje do „kresu nocy" za przewodem doktora Celine'a, pospolitego ducha ciemności. Naród zaś woła o inną literaturę, co natchnionymi oczami przejrzy zamglone dale i n a t c h n i e n a s w i a r ą w o d k r y c i e N o w e g o p o l s k i e g o Ś w i a t a. Ci, co nie mogą żyć na nagiej skale rzeczywistości życiem bez idei, wołają o „n o w e g o c z ł o w i e k a w i e c z n o ś c i".

W dalszym ciągu mówca „spalił kadzidło przed posągiem Jana Kasprowicza", którego wybrał sobie na patrona, jemu bowiem zawdzięcza orędownictwo swoich pierwszych dni pisarskich i wspomniał zaszczytnie Zygmunta Wasilewskiego, „jako krytyka dzieł Kasprowicza. Te ustępy mowy były przepełnione najgłębszym wzruszeniem i były gorącym hołdem złożonym Tytanowi poezji, „— na którego duszy, jak na białej chuście Weroniki utrwalił się największy ból świata".

Mowę swą tak zakończył. — „Onorate altissimo poeta! Uczcijmy szeptem tego najcudowniejszego człowieka, a ja przed jasnością jego ducha, wielkiego towarzysza mej małości, składam ślubowanie, że do ostatniego tchnienia pełnić będę mój trud pisarski, choć powszedni i znikomy. Tak mi mowo polska dopomóż!".

„Nie mamy powodu się spieszyć"

Oświadczenie przedstawiciela Japonii

Zbombardowanie dwóch statków brytyjskich

TOKIO, 8. 12. Przedstawiciel japońskiego m. s. z. złożył oświadczenie w sprawie ostatniej fazy sytuacji w Chinach.

Japonia oczekuje, iż Chiny wystąpią z inicjatywą bezpośrednich rokowań pokojowych. Sytuacja rządu nankińskiego uległa zmianie z godziny na godzinę. Nie widzimy jednak, pomimo to, aby rząd nankiński zwrócił się do nas o rozpoczęcie rokowań. Będziemy prowadzić w dalszym ciągu politykę wyczekującą. Nie mamy powodów, aby się spieszyć.

Ewentualne cofnięcie przez Japonię uznania rządu nankińskiego jest tylko pogłoską. Doniesienia dzienników o rzekomym pośrednictwie W. Brytanii w sporze chińsko - japońskim są nieprawdziwe, zresztą Japonia, na skutek niechętnego stanowiska W. Brytanii, oddaliła się raczej od Anglii. Rząd japoński przyjmie jednak ewentualne pośrednictwo trzeciego państwa, życzliwie do Japonii ustosunkowanego.

Zasadą polityki japońskiej jest żądanie porzucenia przez Chiny polityki, skierowanej przeciwko Japonii. Rząd japoński jednak nie sformułował dotychczas szczegółowego planu pokojowego. Japonia nie zamierza sięgać po terytoria chińskie, lecz nikt nie może powiedzieć, jaki obrót przyjmą wypadki w przyszłości.

Na zakończenie przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził, iż samoloty japońskie zbombardowały w pobliżu Uhu dwa statki brytyjskie z transportem wojsk chińskich.

Bomba z pędzącego samochodu

SZANGHAJ, 8. 12. Z pędzącego samochodu rzucono bombę na budynek, w którym mieści się redakcja dziennika „Russien Daily News". Wybuch bomby nie spowodował poważniejszych szkód.

Kombatanci żydowscy

i kombatanci żydów

Jak donosi Ag. „Echo", w Krakowie obradował Zjazd kombatantów żydowskich, na który przybył wicemarszałek dr. Kwaśniewski oraz nadesłał list z życzeniami b. premier Jędrzej Moraczewski.

Rozdanie nagród PAL-u

młodzieży szkolnej kuratorium brzeskiego

Podczas niedzielnego uroczystego posiedzenia PAL'u odbyło się rozdanie nagród młodzieży gimnazjalnej kuratorium brzeskiego, która zdobyła pierwszeństwo w tegorocznym konkursie polonistycznym. Uzyskali nagrody: pierwszą — Maria Wołoszynówna, drugą — Hanna Petrykowska, trzecią — Tusnelda Orzechowska. Nagrodę zespołową otrzymała 8-ma kl. gimnazjum im. M. Konopnickiej w Łomży.

Zagadkowe wybuchy

Pożar w Hotelu Poznańskim

W środę o godz. 22-iej w pokoju Nr. 6 na pierwszym piętrze nastąpiły szybko po sobie następujące wybuchy. Jednocześnie ze wspomnianego numeru wybiegli dwaj handlowcy: Franciszek Rosmański i Adam Zieliński, obaj z Białegostoku, którzy zamieszkali w hotelu 4-go bm. Na Rosmańskim paliło się ubranie. Na ulicy Rosmański natknął się na wywiadowcę XIV komisariatu — Piotra Zarembę, który odprowadził go do apteki, skąd wezwał straż i pogotowie. Lekarz stwierdził poparzenie II-iego i III-go stopnia. W czasie pożaru wpadł do pokoju posterunkowy II-go kom. — Nogalski, który wyniósł z napełnionego dymem pokoju śpiącą w numerze Stanisławę Kazanowską. Zatrutą przeprowadził do kantoru hotelu. Pogotowie przewiozło ją do domu. Całkowite urządzenie pokoju Nr. 6 jak i drzwi zostały spalone. Przyczyna pożaru nieustalona. Policja VII kom. przybyła na miejsce.

Alechin

znowu mistrzem świata

HAGA. 8. 12. 25 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata między Alechinem a Euwem zakończyła się we wtorek wieczorem poddaniem się Euwego po 43 posunięciach. W ten sposób dr. Alechin odzyskał tytuł mistrza świata, utracony w roku 1935 na rzecz Euwego. Alechin wygrywając ostatnią partię zdobył 15 i pół punktów, podczas gdy Euwe miał wszystkiego 9 i pół pkt.

W Prusach mrozy i śniegi

Pod Delatynem pojawiły się motyle

Niezwykła rozpiętość temperatur

LWÓW, 8. 12. Z Delatyna donoszą, że wobec panującej tam ostatnio pogody, zazieleniły się ponownie łąki. Jednocześnie na łąkach pokazały się motyle. Nienotowane te zjawiska wróżą zdaniem ludności miejscowej łagodną i ciepłą zimę w tym roku.

BERLIN, 8. 12. Ze Szczecina donoszą, że Pomorze Wschodnie i okolice Szczecina nawiedzone zostały falą silnych mrozów. Temperatura dochodzi do —15 stopni. W nocy z wtorku na środę spadł tak wielki śnieg, iż uniemożliwił dostęp do miasta.

WARSZAWA 8. 12. Według komunikatu P. I. M. temperatura na terenie Polski wahała się we środę od +1 st. w Krakowie do —14 st. w Wilnie, wykazując nadto spotykaną b. zmienną rozpiętość temperatur pomiędzy południem a północą kraju.

DYNEBURG, 12. 8. Na skutek silnych mrozów Dzwina pod Dyneburgiem stanęła. Temperatura dochodzi do 18 st. C. poniżej zera. Warstwa śnieżna dochodzi do 50 cm.

Ze sceny pod mur

Rozstrzelanie wybitnych śpiewaków

odznaczonych orderami państwowymi

BERLIN, 8. 12. Jak donoszą dzienniki, w Kijowie rozstrzelano 18-tu Ukraińców, skazanych przez sąd wojenny na karę śmierci za „działalność nacjonalistyczną". Stracenia dokonano na podwórzu więzienia kijowskiego. Wśród rozstrzelanych znajdować się miała kobieta nazwiskiem Petruszenko, która była primadonną kijowskiej opery państwowej, oraz śpiewak operowy Donec. Rozstrzelanie obu śpiewaków operowych wywołało tym większe wrażenie, że zaledwie przed rokiem z okazji występów gościnnych w operze moskiewskiej przyjęci oni zostali na Kremlu przez Stalina, który im nadał wysokie odznaczenie państwowe.

Uczeń rzeźnicki

mordercą

POZNAŃ, 8. 12. Uczeń rzeźnicki, 19-letni Tadeusz Sołtysiak z Dobrzycy w pow. ostrowskim, powracał wieczorem do domu ze szkoły dokształcającej. W drodze został zaczepiony przez kilku rówieśników, którzy mieli z nim jakieś dawne osobistej natury porachunki. Sołtysiak spodziewał się od pewnego czasu napadu tych kolegów i nosił stale przy sobie nóż rzeźnicki. To też kiedy go zaczepiono rzucił się z nożem na jednego z napastników, 17-letniego Konradego i tak mocno go ugodził, że Konrady w chwilę później zakończył życie. Poza tym skaleczył Sołtysiak drugiego uczestnika bójki, Chlebowskiego, którego musiał opatrzyć lekarz. Zabójcę aresztowano.

Brazylia likwiduje komunę

Aresztowanie fałszywego konsula

RIO DE JANEIRO, 8. 12. Na skutek zarządzenia władz policyjnych, zostały zamknięte w San Paulo, Santos, a ostatnio i w Rio de Janeiro lewicowe organizacje hiszpańskie, noszące nazwę „Centro Republicano Hispanol", których działalność, jak wykazała obserwacja jest sprzeczną z przepisami konstytucyjnymi Brazylii. W biurach owych towarzystw znaleziono komunistyczny materiał propagandowy oraz korespondencję tak dalece obciążającą, że wszystkich członków t. zw. „dyrektorii" aresztowano. Równocześnie aresztowano fałszywego wicekonsula hiszpańskiego, który chciał wykonywać obowiązki konsularne bez akredytowania się przy rządzie brazylijskim.

W mieszkaniu rzekomego konsula znaleziono dowody korespondencyjnych kontraktów, jakie „konsul" utrzymywał z kominternem. Aresztowany podał, że się nazywa Rodriguez Baberto, ale policja nie ma pewności, czy jest to nazwisko prawdziwe. „Centro Republicano Hispanol", które założono celem rzekomego niesienia pomocy dzieciom hiszpańskim ofiarom wojny domowej, pod tym płaszczykiem uprawiało komunistyczną agitację i organizowało pomoc dla czerwonej armii w Hiszpanii.

Spadł samolot komunikacyjny

Radiotelegrafista zabity, 4 osoby ranne

LYON, 8. 12. W pobliżu Saint Sauveur spadł samolot komunikacyjny, kursujący między Lyonem a Marsylią. Radiotelegrafista poniósł śmierć na miejscu, pilot jest ciężko ranny. Barman i 3-ej pasażerowie odnieśli lżejsze rany.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. tel. 135, Kalisz. Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński — Druk. Literacką S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński